OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 groszy.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. NIEDZIELA, 17 CZERWCA 1928 R. Nr. 165.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wywiad z wicepremjerem Bartlem

o budżecie, ujemnym bilansie handlowym i podwyżce uposażeń dla urzędników.

Warszawa, 16.6 (Tel. wl.) Jedno z pism warsz. zamieszcza wywiad z wicepremjerem Bartlem, omawiający wynik głosowania nad budżetem.

— Nie rozumiem — mówił wicepremjer Bartel — postępowania Stronnictwa chłopskiego, domagającego się nowych kredytów dla rolnictwa z rezrw skarbowych za pośrednictwem Banku rolnego. Państwo nie może dać nic więcej ponadto co może. Plan stabilizacyjny wyklucza lokowanie rezerw skarbowych w innych bankach polskich poza Bankiem Polskim.

Urzędnikom państwowym chętnibyśmy dali 25 proc. podwyżki, ale w obecnej sytuacji jest to niemożliwe, ze względu na ujemny bilans handlowy. Bilans handlowy moglibyśmy uczynić łatwo dodatnim, ale odcielibyśmy się wówczas zupełnie od świata i zatamowalibyśmy dopływ kapitałów zagranicznych i wytworzyłaby się wówczas sytuacja podobna jak w roku 1924. Na to nie możemy sobie pozwolić.

Nie możemy uwzględnić żądań urzędników ze względów państwowych. Z rezerw państwowych nie dać nie możemy, niewiadomo bowiem, jaki wynik przyniosą tegoroczne zasiewy, które nie zapowiadają się zbyt pomyślnie.

Dodatnią cechą ujemnego bilansu handlowego jest to, że spowodował on znaczne zmniejszenie się bezrobocia i tem zjawiskiem można się pocieszać.

Przerwanie prac

NAD USTAWAMI URZĘDNICZEMI.

Warszawa, 16-6. (Tel. wl.) Prace nad ustawą normującą pracę i płace urzędników państwowych zostały przerwane.

Pozostaje to w związku z odrzuceniem nowych ustaw podatkowych przez Sejm.

Ministerstwo skarbu opracowywuje teraz jedynie ustawę emerytalną.

Subskrypcja pożyczki

NA CELE BUDOWLANE.

Warszawa, 16-6. (AW.) Ministerstwo skarbu podaje, iż w dniach najbliższych rozpocznie się subskrypcja 5 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Subskrypcja ta ma trwać od 25 bm. do 5 lipca rb.

Pożyczka wynosi — jak wiadomo — 50.000.000 zł., z których 41 miljonów przeznaczone będzie na cele budowlane.

Projektowane ciągnienie premji tej pożyczki w dniu 15 bm. zostało przesunięte na październik rb. wobec opozycji poprzedniej komisji kontroli długów.

Start Polaków

DO LOTU GWIAŹDZISTEGO.

Warszawa, 16-6. (Tel. wl.) Dziś rano nastąpił z lotniska mokotowskiego start trzech aparatów wojskowych typu Breguet XIX do lotu gwiaździstego w Reims.

Lot gwiaździsty polega na zlocie aparatów do jednego wybranego uprzednio miasta.

Tym razem za centrum raidu wybrano Reims.

Przyjazd na lotnisko w Reims nastąpi dzisiaj w godzinach popołudniowych.

Po obliczeniu wyników, eskadrom wojskowym państw europejskich, biorących udział w raidzie, przyznane będą nagrody.

Zawieszenie działalności

STOW. MŁODZIEŻY ROS.

Warszawa, 16-6. (Tel. wl.) W dniu dzisiejszym zapadła decyzja Ministerstwa spraw wewnętrznych, zawieszająca działalność stowarzyszenia „Zjednoczenie młodzieży rosyjskiej" w Polsce.

Decyzja ta zapadła na skutek wniosku złożonego do Ministerstwa przez komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę.

Konferencja z Litwą

O WYMIANĘ WIĘŹNIÓW.

Warszawa, 16-6. (Tel. wl.) Według nadeszłych informacyj, w dniach najbliższych odbędzie się konferencja polsko-litewska w sprawie wymiany więźniów politycznych. Konferencje odbędzie się w jednym z miasteczek pogranicznych.

Start „Orła Białego"

NASTĄPI PRAWDOPODOBNIE DZIŚ LUB JUTRO.

Warszawa, 16.6. (Tel. w.) Donoszą tutaj z Paryża, że majorowie Idzikowski i Kubala są już gotowi do lotu przez Atlantyk.

Oczekiwane są tylko dobre warunki atmosferyczne nad Oceanem Altantyckim.

Ponieważ obecnie według otrzymanych wiadomości, warunki są sprzyjające, możliwem jest więc, iż odlot „Orła Białego" nastąpi jutro rano lub w poniedziałek.

Start odbędzie się z lotniska wojskowego Le Bourget.

W Paryżu panuje z tego powodu olbrzymie zainteresowanie i według opinji fachowców lotnicy polscy mają ogromne szanse sforsowania Oceanu.

Zapas benzyny na „Orle Białym" został zwiększony tak, że starczy jej nie na 6500, lecz na 7500 klm. lotu.

Coraz groźniejsze położenie załogi „Italji".

PIERWSZE KROKI WIELKIEJ EKSPEDYCJI RATUNKOWEJ AMUNDSENA.

Warszawa, 16-6. (Tel. wl.) Jak donoszą z Oslo, położenie załogi „Italji" staje się coraz groźniejsze. Część osady aerostatku wraz z gen. Nobile popłynęła dalej na północ. Załogę „Italji" atakują niedźwiedzie, które są tem groźniejsze, że rozbitkowie nie mają ani dostatecznej ilości karabinów, ani amunicji.

Rzym, 16-6. (Tel. wl.) Z Oslo donoszą, iż gen. Nobile wysłał depeszę iskrową z prośbą o dostarczenie mu karabinów maszynowych, albowiem jest ustawicznie narażony na spotkanie z niedźwiedziami.

Rzym, 16-6. (Tel. wl.) Według ostatnich doniesień z Kingsbay, gen. Nobile znajduje się obecnie na 80 st. 38 min. północnej szerokości i 27 st. 49 min. wschodniej długości.

Paryż, 16-6. (Tel. wl.) Rząd francuski przygotował również hydroplan w celu niesienia pomocy załodze „Italji". Na pomoc gen. Nobilemu zostanie wysłany samolot typu Farman, zaopatrzony w dwa motory o sile 1000 koni. Hydroplanem kierować będzie kapitan Guillbaud. Hydroplan ten uda się do Bergen w Norwegji, a stamtąd dopiero wyruszy na północ. Na pokładzie statku znajduje się radjostacja.

Paryż, 16-6. (PAT.) Agencja Havasa donosi, iż lotnik Guillbaud, który udaje się z Paryża do Bergen na pomoc gen. Nobile, przeleciał o godz. 11.45 nad Ostendą.

Amsterdam, 16-6. (PAT.) Lotnik Penzo, udający się hydroplanem na Spitzberg celem wzięcia udziału w akcji ratunkowej dla wyprawy gen. Nobile, odleciał do Sztokholmu.

Oslo, 16-6. (Tel. wl.) Pierwsze kroki wielkiej wyprawy Amundsena na pomoc Nobilemu zostały już poczynione. Lotnicy Penzo i Guillbaud mają się spotkać w Bergen, gdzie naładują możliwie największą ilość benzyny i odlecą do Tromsoe na północnym cyplu Norwegji.

Stamtąd, po uzupełnieniu zapasów benzyny, nastąpi start do lotu na Spitzberg.

Na Spitzbergu Amundsen założy swoją bazę operacyjną dla lotów, bezpośrednio już mających na celu dotarcie do rozbitków „Italji".

Amundsen oświadczył, że będzie się starał dolecieć jak najdalej na północ. Jego wielki hydroplan francuski pozwoli mu na jak najśmielsze loty ratownicze.

Także hydroplan Guillbauda został specjalnie wyekwipowany do lotów na biegun. Na aparat założono śmigła metalowe, które odznaczają się największą odpornością na burze śniegowe.

Obaj lotnicy zabierają ze sobą żywność, odzież i lekarstwa, które zrzucą z hydroplanów dla załogi „Italji".

Na jednym z aparatów znajdą się również łodzie gumowe, o które prosił Nobile w ostatnich swoich radjotelegramach oraz karabiny do obrony przed zbliżającemi się coraz bliżej do rozbitków białemi niedźwiedziami polarnemi.

Katastrofalny wybuch składu amunicji

NA POGRANICZU POLSKO - SOWIECKIEM.

Wilno, 16-6. (Tel. wl.) Nocy onegdajszej na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Wielkich Hutor w jedną ze strażnic sowieckich uderzył piorun, wskutek czego w strażnicy powstał pożar, skąd ogień błyskawicznie przerzucił się na składy amunicyjne, które zostały opanowane przez płomienie.

Warta zamiast niedopuścić ognia do składów, przerażona ogniem opuściła posterunek.

Po kilku minutach magazyn z prochem i nabojami wyleciał w powietrze, wyrządzając w promieniu kilku klm. olbrzymie straty okolicznym mieszkańcom.

12 budynków mieszkalnych zostało zniszczonych.

Kilka osób zostało zabitych i pokaleczonych.

Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja, która przeprowadza śledztwo.

Komendant składów sowieckich oraz 6 wartowników zostało niezwłocznie aresztowanych.

Min. Zaleski

NAGLE ZANIEMÓGŁ.

Berlin, 16-6. (AW.) Minister Zaleski bawił tu dzisiaj w drodze powrotnej z Brukseli.

Zapowiedziane wywiady dla prasy i wszystkie przyjęcia zostały odmówione z powodu nagłego ataku zapalenia stawów min. Zaleskiego.

Inżynierowie duńscy

W PORCIE GDYŃSKIM.

Warszawa, 16.6. (Pat) W dniu 14 czerwca br. przyjechała do Gdyni wycieczka związku inżynierów duńskich w składzie 26 osób celem zapoznania się z robotami przy budowie portu w Gdyni.

Na spotkanie gości przybył z Warszawa do Gdyni poseł i minister pełnomocny duński na Polskę, Czechosłowację i Jugosławję Höst.

Przybyłych powitał w urzędzie marynarki dyrektor departamentu Nosowicz.

Uczestnicy udali się następnie na zwiedzenie portu, poczem odbył się obiad.

Zatarg zarobkowy

W ŁODZI.

Łódź, 16-6. (AW.) Robotnicy zatrudnieni w przemyśle metalowym wystąpili z żądaniem 25 proc. podwyżki płac, grożąc strajkiem w razie nieuwzględnienia żądań.

W sprawie tej okręgowy inspektor pracy, p. Wojtkiewicz zwołuje w dniu 28 bm. konferencję porozumiewawcza przedstawicieli robotników i przemysłowców celem polubownego załatwienia zatargu.

Polscy lotnicy

W BIAŁOGRODZIE.

Białogród, 16.6. (Pat) Dziś o godz. 11 na lotnisko tutejsze wylądowali polscy lotnicy, przybywający z Bukaresztu.

Lotników przywitali m. in. prezes aeroklubu białogrodzkiego, burmistrz miasta, charge d'affaires poselstwa polskiego oraz wielu oficerów i lotników, którzy zorganizowali na cześć gości wspaniałe przyjęcie.

Wieczorem lotnicy polscy byli obecni na bankiecie, wydanym na ich cześć przez aeroklub białogrodzki.

Nowy zamach

W PORTUGALJI.

Paryż, 16-6. (PAT.) Depesze iskrowe z Lizbony donoszą, że policja wykryła nowy zamach przeciwko rządowi.

Kilku wyższych urzędników i b. prezes rady ministrów Antonio Dasilva zostali aresztowani.

PRZEGLĄD PRASY

Miecz Polski.

Pod efektownym nagłówkiem „Das Schwert Polens" obiega prasę niemiecką artykuł niejakiego Hoeppenera ze Złotowa o — naszej Gdyni. Autor przyznaje na wstępie, że to, co Polacy piszą o swym porcie i jego zadaniach, nie jest bynajmniej przesadną reklamą, jak to się wydaje wielu Niemcom. Gdzieindziej, a przedewszystkiem we Francji, oceniono należycie przyszłą rolę portu w Gdyni pod względem handlowym i strategicznym. Zaangażowanie dużych kapitałów francuskich w budowie portu, świadczy z jednej strony o tem, że przedsięwzięcie jest poważne pod względem finansowym, z drugiej zaś — że port wojenny w Gdyni będzie przeznaczony nietylko dla floty polskiej, lecz również będzie służył za podstawą operacyjną dla floty francuskiej. Zdaniem p. Hoeppenera — w Paryżu zdają sobie dobrze sprawę tak że z tego, że wielki port w Gdyni i przeprowadzenie doń odpowiednich linij kolejowych, utrudni Niemcom, a w końcu wprost uniemożliwi — odzyskanie t. zw. „korytarza".

„Port w Gdyni — ostrzega p. Hoeppener — stanie się już niezadługo groźnym konkurentem nietylko dla Gdańska, ale także Szczecina i Królewca. Pojemność i głębokość basenu gdyńskiego odpowiadają wszelkim wymogom nowoczesnej techniki portowej, a o perspektywach handlowych świadczy wysoka cyfra 10 miljonów tonn sprawności przeładunkowej".

Równocześnie z pracami w porcie — zaznacza autor — buduje się kilkutorowa linja kolejowa Gdynia—Bydgoszcz — Górny Śląsk. Uprzywilejowane taryfy mają zapewnić Gdyni maksimum zdolności eksportowej (węgiel i wytwory rolnicze). Wykończony przed 2 laty dworzec jest obliczony na wielki ruch 100-tysięcznego miasta; podobnie ratusz, poczta i inne budujące się gmachy rządowe. Dziś wygląda to wszystko jeszcze dość bezładnie, lecz trzeba stwierdzić że zanosi się na rzecz w wielkim stylu.

„Gdynia, ów „miecz Polski" — pisze dalej p. H. — stanie się wielkiem miastem. Na brzegu Bałtyku rośnie niebezpieczna placówka dla niemieckiego Wschodu, której nie można lekceważyć. Rośnie groźna współzawodniczka portów niemieckich, przyczem nie wolno zapominać, że znaczna część kosztów i wkładów na rzecz Gdyni ma na celu jaknajściślejsze zjednoczenie gospodarcze i kulturalne Pomorza z macierzą. Dla Polski ten pas pobrzeża jest wprost bezcenny, to też czyni ona wszystko możliwe by go utrzymać i spolszczyć. (Nie potrzeba go polszczyć, bo jest już polski. — Przyp. red.) Wszystko to utrudnia niezmiernie Niemcom odebranie „zrabowanych" obszarów, a ponadto powstaje szczególne niebezpieczeństwo dla odciętych od „Reichu" Prus Wschodnich. Niebezpieczeństwo to będzie się wzmagało w miarę wzrostu polskiej siły morskiej".

P. Hoeppener nie poprzestaje na alarmowaniu swych rodaków: zwraca się w końcu swego artykułu pod adresem ogółu państw, mających interesy na Bałtyku, z ostrzeżeniem przed rzekomem niebezpieczeństwem jakie im zagraża ze strony Gdyni i ambitnych polsko-francuskich planów na morzu.

Dla nas artykuł p. Hoeppenera pominąwszy jego polityczne intencje, jest mimo wszystko pożądanem stwierdzeniem, że Niemcy z portem w Gdyni się liczą, że oceniają celowość wkładanej tam pracy i w istocie rozumieją, że niema ofiar i trudów, na które Polskaby się nie ważyła, aby tylko bronić i utrzymać swe „bezcenne" wybrzeże i z niego odpowiednio korzystać.

W Polsce... sami żydzi.

Żydzi w Polsce przejawiają od pewnego czasu (pomimo narzekania) coraz więcej tupetu, agresywności, jak gdyby byli właściwymi gospodarzami w Polsce. W czasie debat sejmowych pos. Hartglas oświadczył:

„Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby 28 miljonowe państwo żyło kosztem trzymiljonowej, ubogiej, drobnomieszczańskiej ludności żydowskiej".

Zatem państwo Polskie zawdzięcza swą egzystencję 3 miljonowej ludności żydowskiej... Możnaby przejść do porządku dziennego nad tem absurdalnem powiedzeniem, gdyby nie to, że w ślad za niem pchają się ...żądania mniejszości żydowskiej.

Jednakże żydzi mają pretensje nietylko do całości finansów Polski, ale i do... ludności Polski. Bo oto pojawiło się w „Naszym Przeglądzie" z dn. 16 bm. dowodzenie, że w Polsce

niema prawie żadnej wybitniejszej rodziny szlacheckiej, któraby nie była pomieszana z żydami, po mieczu lub po kądzieli. Cała teorja o czystości rasowej, o stuprocentowej polskości oddawna nie wytrzymuje krytyki.

Każdy wiek dostarczał Polsce pokolenia mechesów, którzy tak się spolszczyli, że przeniknęli niemal niespostrzeżenie do familji polskiej. Wiek 18-ty wyróżniający się ruchem frankistoswskim i wychrzczeniem się kilkuset rodzin żydowskich całkowicie złamał barjerę polskiej czystości rasowej.

Niedługo się dowiemy, że w Polsce wogóle niema Polaków, tylko sami żydzi, że nazwa „Polska", to słowo hebrajskie, że państwo Polskie to jakaś pomyłka historyczna, że Polacy właściwie stanowią mniejszość i t. d.

Gdy koń dostanie zawiele obroku, poczyna wyprawiać nieopanowane harce i brewerje. Zdaje się, że podobnie się ma z naszymi sublokatorami.

Żądanie zabezpieczenia granic Polski

ZNALAZŁO ZROZUMIENIE I ZGODĘ WE FRANCJI.

Berlin, 16.6 (Pat) „Telegraphen Union" donosi z Paryża, że minister Zaleski, który pertraktował z rządem francuskim i belgijskim w sprawie Locarna Wschodniego, uzyskał dla swoich planów całkowite zrozumienie obu rządów, przedewszystkiem zaś zgodę Poincarego i Brianda.

Organ hr. Westarpa „Kreuzzeitung" dodaje do tej depeszy komentarz, stwierdzający, że zarówno Francja, jak i Polska zgodne są w swej akcji przeciwko wszelkim rewizjom traktatów pokojowych.

Zawarcie Locarna Wschodniego i uznanie status quo na obecnych granicach polsko-niemieckich leży właśnie w ramach tej polityki.

Jeżeli Francja poczyni obecnie Polsce jakieś wiążące przyrzeczenia w tej sprawie, na co obecnie wygląda, to, jak pisze „Kreuzzeitung", byłoby to nowym dowodem, co należy sądzić o całem tak bardzo okrzyczanem w Polsce porozumieniu francusko-polskiem.

Najwcześniej w końcu przyszłego tygodnia

SPODZIEWANE JEST UTWORZENIE NOWEGO RZĄDU NIEMIEC.

Berlin, 16-6. (PAT.) Dziś przed południem odbyła się nowa konferencja międzyfrakcyjna pod przewodnictwem posła Hermana Müllera, w której wzięli udział przedstawiciele frakcji socjalistów, centrowej, niemieckiej partji ludowej, demokratycznej i bawarskiej partji ludowej.

Po posiedzeniu wydany został komunikat oświadczający, że narady nad uzgodnieniem punktów programu przyszłego oświadczenia rządowego nie zostały dziś zakończone, ponieważ w poszczególnych kwestjach frakcje muszą złożyć sprawozdania swoim zarządom. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

W kołach Reichstagu, zbliżonych do stronnictwa przyszłej koalicji rządowej, twierdzą dziś, że dzisiejsze rokowania doprowadziły do poczynienia znacznych postępów na drodze uzgodnienia poglądów poszczególnych stronnictw.

W każdym razie utworzenia gabinetu spodziewają się w kołach Reichstagu najwcześniej na koniec przyszłego tygodnia.

Równolegle z rokowaniami międzyfrakcyjnemi Reichstagu o utworzenie nowego rządu Rzeszy nawiązywane są rokowania pomiędzy frakcjami sejmu pruskiego, ażeby niezależnie ale równolegle do rokowań reichstagowych przeprowadzić rokowania wstępne o przekształcenie koalicji rządowej w Prusach przez wejście do niej niemieckiej partji ludowej.

Córka osławionego Rasputina

ŻĄDA ODSZKODOWANIA ZA ZAMORDOWANIE OJCA.

Warszawa, 16-6. (Tel. wł.) Proces wytoczony przez córkę Rasputina przeciwko księciu Jussupowowi o odszkodowanie w wysokości 25 miljonów franków za zamordowanie jej ojca, wywołał w kołach prawników i społeczeństwie francuskiem wielką sensację.

Dziennik „Liberte", poruszając tę sprawę, przypomina, że zamordowanie Rasputina było jedną z przyczyn przyspieszających rewolucję, która doprowadziła Rosję do upadku i rządów komuny.

Przed procesem krwawego kata Węgier.

OBAWA PORWANIA BELI KHUNA PRZEZ WYSŁANNIKÓW.

Wiedeń, 16-6. (AW.) Proces przeciwko Beli Kuhnowi i towarzyszom odbędzie się w dniu 26 bm. i trwać będzie tylko jeden dzień.

Wstęp na salę rozpraw będzie b. ograniczony, dopuszczone będą osoby tylko za imiennemi kartkami, ponieważ sala, w której odbywać się będzie rozprawa, pomieścić może zaledwie kilkadziesiąt osób.

Nie jest wykluczonem, że rozprawa odbędzie się z wykluczeniem jawności, a dopuszczeni będą obrońcy, funkcjonarjusze rządowi oraz 9 mężów zaufania.

O wykluczeniu jawności tej rozprawy zadecyduje trybunał bezpośrednio po otwarciu rozprawy.

Istnieje podobno obawa porwania Kuhna przez wysłanników Horthy'ego.

Ziemia się zapada

POD TRYDENTEM.

RZYM, 16.6 (Tel. wł.) Z Trydentu donoszą, iż silne deszcze spowodowały usunięcie się ziemi koło miasteczka St. Peter.

Liczne domy zostały zniszczone. Z całej prowincji Górnej Adygi nadchodzą wiadomości o dalszem podnoszeniu się wody.

Echa śląskie.

WIZYTA POLAKÓW NA LOTNISKU BYTOMSKIEM. Na zaproszenie p. von Armin, dyrektora Lufthanzy w Bytomiu, bawili wczoraj na lotnisku tamtejszem: dr. Potyka, prezes L. O. P. P. województwa Śląskiego, dr. Łebiński, zastępca przedstawiciela państwa polskiego przy Komisji mieszanej i red. Włodarkiewicz, referent prasowy gen. konsulatu polskiego w Bytomiu. Goście zwiedzili lotnisko, posiadające najnowsze urządzenia techniczne. W czasie ich wizyty powiewała nad lotniskiem flaga polska. P. von Armin wydał dla gości polskich przyjęcie, na którem wygłosił przemówienie, stwierdzające, że z kół lotniczych polskiego i niemieckiego Śląska winna wyjść inicjatywa porozumienia awiacyjnego między Polską a Niemcami.

WYCIECZKA PACYFISTÓW NIEMIECKICH DO KRAKOWA. Z inicjatywy polskiego konsulatu generalnego w Bytomiu, Związek akademików pacyfistów w Krakowie zaprosił niemiecko-katolicką organizację pacyfistyczną G. Śląska. Wycieczka tej organizacji, w liczbie 40 osób, udaje się w dniu dzisiejszym do Krakowa. Biorą w niej udział wybitne osobistości z niem. G. Śląska, m. in. duchowni i przedstawiciele prasy. Wycieczce towarzyszyć będzie gen. konsul polski w Bytomiu p. dr. Szczepański wraz z małżonką.

Wiadomości ze stolicy.

AKADEMJA MŁODYCH O. W. P. Staraniem praskiego koła Młodych Obozu Wielkiej Polski w Warszawie, celem uczczenia dziesiątej rocznicy deklaracji państw sprzymierzonych, uznającej niepodległość Polski, odbyła się w sobotę akademja w lokalu T-wa przyjaciół Pragi. Na akademji przemawiał red. J. Rembieliński i inni. Akademja rozpoczęła się odegraniem Hymnu narodowego, poczem po przemówieniu red. Rembielińskiego odbyła się część koncertowa.

WYBORY DO RADY WOJEWÓDZKIEJ. Wobec wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, wojewoda warszawski, p. Twardo, zarządził wybory członków Rady wojewódzkiej na obszarze woj. Warszawskiego. Wybory mają być przeprowadzone do dnia 1 lipca rb. poczem nowoobrana Rada zbierze się w celu ukonstytuowania się i dokonania wyboru wydziału wojewódzkiego. Wybory członków Rady wojewódzkiej dokonują sejmiki powiatowe z 23 powiatów województwa i rady miejskie: Płocka, Włocławka i Żyrardowa

Budżet jest wypaczony

ZDANIEM POSŁA KRZYŻANOWSKIEGO.

Warszawa, 16-6. (Tel. wł.) Przed ukończeniem wczorajszych obrad sejmowych poseł Krzyżanowski (BB.) zawiadomił marszałka Sejmu, iż rezygnuje ze stanowiska generalnego referenta budżetu.

Przyczyną tego kroku jest uchwalenie przez Sejm zasiłków dla drobnego rolnictwa w kwocie 100 miljonów zł., wobec czego budżet — zdaniem posła Krzyżanowskiego — został wypaczony.

10,000 kg. węgla

OBJĘTYCH POŻAREM.

Berlin, 16.6 (Tel. wł.) W kopalniach węgla brunatnego pod Frierendorf niedaleko Cassel płonie 10.000 kg. węgla. Od 24 godzin 18 straży ogniowych z Cassel i okolicy usiłuje ugasić pożar, lecz bezskutecznie.

Pożar będzie trwał przez przeciąg 18 godzin t. j. aż do czasu wypalenia się pokładów węgla.

Straszny wicher uniemożliwia akcję ratunkową. Płomienie buchają na 100 m. wysoko.

Dość pogodnie

PRZY ZMIENNEM NIEBIE.

Warszawa, 16-6. (Tel. wł.) Dziś w Polsce panuje pogoda o zachmurzeniu zmiennem, jednak dość dużem. W Wileńskiem padał rano przelotny deszcz. Wszędzie zanotowano spadek temperatury, która waha się w całej Polsce od plus 8 do plus 13 st.

Na jutro P. I. M. przepowiada następujący przebieg pogody:

BUDŻET W SEJMIE.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 15 czerwca.

Trzeba przyznać marszałkowi Daszyńskiemu, że jest marszałkiem niezwykle zręcznym. Trzydzieście lat życia parlamentarnego nauczyło go gry parlamentarnej i umiejętnego stwarzania i wyzyskiwania sytuacji.

Nie znamy treści dwu rozmów marszałka Sejmu z szefem Rządu. Wszelako z działalności i z faktów, jakie po tych rozmowach nastąpiły, widać, że okoliczność, iż Sejm powołał na marszałka p. Daszyńskiego a nie p. Bartla, nie będzie stanowiła kamienia obrazy dla Rządu, już nie mówiąc o tem, że p. Bartel niechybnie jest również z takiego przebiegu rzeczy zadowolony. Jeśli chodzi o Rząd, to zaprawdę nie można sobie wyobrazić bardziej lojalnego i pożytecznego marszałka, niż p. Daszyńskiego. Bo nietylko idzie na rękę Rządowi i istotnie z nim współpracuje, lecz również obliguje w wysokim stopniu swe stronnictwo.

Terminu, wyznaczonego przez konwent senjorów, przepraszam, przez konferencję prezesów klubów, Sejm dotrzymał: dnia 15 czerwca budżet został odesłany do kancelarji senackiej. Z kalendarza ustalonego przez konwent senjorów Senatu widać, że w terminie również wróci do Sejmu. Przed 1 lipca zostanie uchwalony przez oba ciała ustawodacze, poczem niewątpliwie nastąpi zamknięcie sesji aż do przyszłej jesiennej budżetowej.

Gdyby ktokolwiek orjentować się chciał na podstawie nastrojów i pogłosek, które kursowały w czwartek wieczorem po kuluarach sejmowych, ten łatwo mógłby mniemać, iż przy głosowaniu mogłyby powstać jakieś trudności. Istotnie złudzie tej mógł się poddać jeszcze podczas składania przez kluby deklaracyj. Wyzwolenie i Stronictwo chłopskie uzależniły swój stosunek do budżetu od uprawnienia ministra skarbu do udzielenia krótkoterminowego kredytu na cele drobnego rolnictwa do wysokości 100 miljonów. Socjaliści to żądanie poparli.

Gra PPS. była niesłychanie zręczna. Posiedzenie klubowe mieli bardzo burzliwe. Żywioły niektóre dążyły do zniewolenia klubu do głosowania za budżetem, z drugiej zaś strony niektóre czynniki, zwłaszcza posłowie - działacze w związkach zawodowych domagali się głosowania przeciwko budżetowi: zwyciężyło centrum, reprezentowane przez czynniki zbliżone do komitetu centralnego, które propagowały myśl wstrzymania się od głosowania.

Jednakże obawiali się, czy przypadkiem budżet nie padnie. Trzeba było zatem stwarzać takie sytuacje, któreby ratowały budżet, zabezpieczały jego przejście. Do tego służył ów wniosek pp. Kwapińskiego, Wyrzykowskiego i Dąbskiego o kredyt 100 miljonowy na drobne rolnictwo. Głosowały za nim wszystkie stronnictwa chłopskie. I wniosek przeszedł większością 180 przeciwko 140 głosom.

Gdy to już było ustalone, wtedy stronnictwa Wyzwolenie i chłopskie były zobligowane do głosowania za budżetem, gdyż taki warunek stawiały w swej deklaracji. Ale socjaliści przybrali togę obrońców demokracji i tuż przed głosowaniem oświadczyli przez usta pos. Niedziałkowskiego, że ze względów zasadniczych uchylają się od głosowania, czynili to w ostatniej chwili, kiedy uchwalenie budżetu było zabezpieczone. Deklaracji swej nie złożyli przedtem, równocześnie jak inne stronnictwa. Wepchnęli stronnictwa chłopskie w położenie bez wyjścia, zniewolili do wzięcia odpowiedzialności za budżet tak wysoki i tak uciążliwy, a sami umyli ręce i dzisiaj mogą stanąć przed towarzyszami i twierdzić, iż tak ciężki budżet został uchwalony... bez żadnego ich udziału....

Uchylił się od głosowania klub Związku Lud. Nar. W swej deklaracji wręcz oświadczył, iż zachowanie swe uzależnia od wprowadzenia oszczędności i zabezpieczenia potrzeb urzędniczych. Odpowiedni wniosek zgłosił klub w sprawie urzędniczej, domagając się — wzorem uchwały sejmowej z r. 1923 — dodatków dla urzędników w wysokości 25 proc. Wniosku tego nie poddał p. marszałek pod głosowanie, jakkolwiek analogiczny i do efektu wniosek taki sam posła Marka p. marszałek poddał pod głosowanie. Wobec takiego stanowiska posłowie ZLN. wyszli z sali.

Budżet zamyka się nadwyżką 158 miljonów. W tej kwocie muszą się zmieścić i 130 miljonów na dodatki 15 proc. dla urzędników i 15 mil. na emerytów i inwalidów. Z tego względu przyjęcie wniosku o kredyt 100 miljonowy dla drobnego rolnictwa jest czysta demagogją i rzeczą nierealną. Co więcej: w planie stabilizacyjnym są dokładnie ustalone uprawnienia Rządu w sprawie udzielania kredytów krótkoterminowych. Plan ten nie może być zmieniony, gdyż został jako dekret ogłoszony w Dzienniku Ustaw. Wykonywanie tedy uchwały zawartej w ustawie skarbowej mogłoby poważnie poderwać nasz kredyt zagranicą.

Był to zatem gest wyłącznie dla wyborców. Gest, który dla swych celów znakomicie zeskontowali PPS-owcy.

H. W.

Znów omyłka

SĄDU NIEMIECKIEGO.

Sąd karny w Eisenach zakończył rozpatrywanie sprawy podobnej do sprawy Jakubowskiego. Była to ponowna rozprawa skazanego w 1924 r. na śmierć za rzekome morderstwo żony mistrza murarskiego Leistera. Wznowiony proces wykazał, że Leister wówczas skazany na śmierć i ułaskawiony na dożywotnie więzienie, był zupełnie niewinny. Wszystkie poszlaki zostały obecnie obalone, a m. in, okazało się, że kula rewolwerowa, którą została zabita żona Leistera nie mogła pochodzić z rewolweru Leistera. Leister został uniewinniony całkowicie i sąd obecnie ma mu przyznać odszkodowanie, za odcierpiane niewinnie czteroletnie więzienie.

Uroczystość 3 Maja w Charbinie.

ŻYCZENIA DYGNITARZY CHIŃSKICH.

Kolonja polska w Charbinie uroczyście obchodziła dzień święta narodowego 3 Maja. Solenne nabożeństwo w kościele św. Stanisława w Charbinie celebrował ksiądz Gerard Piotrowski, administrator apostolski. w asystencji dwuch księży. W godzinach od 13 do 14 w południe zastępca delegata R. P. przyjmował w wielkiej sali gospody polskiej władze miejscowe, ciało konsularne i kolonję polską. W sali, udekorowanej kwiatami, zgotowano dla gości przyjęcie. Zebrało się około 200 osób. Życzenia złożyli wszyscy dygnitarze chińscy z gen Dżan-Huan-Sianem na czele, wszyscy konsulowie (oprócz sowieckiego, który, jak zwykle, nadesłał życzenie na piśmie), oraz znaczna liczba Polaków. O 7 wieczorem w tejże sali odbył się uroczysty obchód, organizowany przez zarząd gospody polskiej, na którym zastępca delegata wygłosił odczyt historyczny o Konstytucji 3 Maja. Po odczycie kółko miłośników sceny zademonstrowało kilka patrjotycznych, żywych obrazów, a dalszą część wieczoru wypełniły deklaracje, oraz pokaz ćwiczeń zbiorowych har-

Jak ludy orjentalne sądzą winnych

I JAK OKRUTNIE WYKONUJĄ WYROKI.

Prawodawstwo karne ludów wschodnich opiera się na zasadzie odwetu. Oko za oko, ząb za ząb... Rabusiowi odcina się rękę, mordercy głowę. Wiarołomną kobietę kamienuje się lub żywcem zagrzebuje.

W Turkiestanie bandytów oblepia się gliną i ustawia na gościńcach na postrach tych, którzyby chcieli złoczyńców naśladować. Zdrajcom wykłuwa się oczy lub wycina język.

Natomiast wymiar sprawiedliwości, stosowany przez ludy europejskie wobec zbrodniarzy — uchodziłby u ludów wschodnich za coś niezwykle okrutnego. Dziesięcioletnie więzienie! — człowiek wschodu nie umie sobie wyobrazić coś okropniejszego. Raczej odrąbać rękę, lub wyciąć język, niż unieruchomić człowieka na szereg lat, skazać go na bezczynność.

W Chinach jeszcze do niedawna pogarda życia była tak bardzo wkorzeniona w poglądy masy, że niezbyt trudno byo znaleźć „zastępcę" za skazanego na śmierć osobnika. Biedny „kuli" gotów był za 100 funtów szterlingów zająć miejsce skazańca; gdyż za te pieniądze mogła rodzina jego lepiej żyć niż za dochód z jego pracy. U nas śmierć oznacza zamknięcie bramy, na wschodzie jej otwarcie...

Arabski sędzia jest gotów skazać człowieka na śmierć za czyny, które u nas uchodziłyby tylko za niewielkie wykroczenia. Ale skazanie na śmierć nastąpiłoby tam dopiero po dokładnem zbadaniu wiarygodnych świadków. Niezbyt to miła rzecz być świadkiem w takim procesie! „Iman" każe rozżarzyć kawał węgla i dotknie nim języka świadka. Jeżeli na języku jest ślad spalenizny — świadek skłamał, jeśli niema żadnego znaku —świadek mówił prawdę. Wychodzi się tu z następującego założenia: dotknięcie jest momentalne, trwa ułamek sekundy; świadek, wyznający prawdę, nie będzie się lękał a ślina ochroni język przed spaleniem; kłamca ze strachu będzie miał suche gardło i język i oczywiście narażony jest na bolesne okaleczenie.

W Azirze zamurowuje się bandytę wraz z zamordowaną przezeń ofiarą w jaskini skalnej. Daje się mu niewielką ilość pożywienia i wody. Po tygodniu odmurowuje się go. Jeśli bandyta żyje jeszcze—puszcza się go wolno; jeśli zginął dla braku powietrza lub z głodu — zabił go duch zamordowanego.

W kraju tym istnieją okropne metody prowadzenia śledztwa karnego. Jedną z nich jest — ciemnica. Obwiniony stale przebywa w ciemnym lochu; skądś dochodzą go słowa sędziego, którego nie widzi zupełnie. Po niedługim czasie podejrzany o zbrodnię składa zeznania; nerwy jego nie wytrzymują tego pełnego zgrozy przetrzymywania w bezwzględnej ciemności.

Żył w Marokku słynny „sułtan" Raisuli: była to dziwna mieszanina bandyty i żołnierza, polityka i filozofa, ustawodawcy i gwałciciela prawa. Był on w czasie swej bujnej karjery przez czas jakiś również gubernatorem Tangeru. Poraz pierwszy mogli za jego rządów kupcy spokojnie objeżdżać kraj bez obawy o napady bandyckie. Miał on bowiem bardzo uproszczony sposób sądzenia. Po obu bokach krzesła, na którem Raisuli siedział, stali dwai niewolnicy: jeden miał w ręku topór, a drugi naczynie z wrzącą oliwą. Skazanemu bandycie natychmiast jeden niewolnik obcinał rękę lub nogę, natomiast drugi zanurzał ranę we wrzącej oliwie; nie dla tortury, lecz by zamknąć arterje.

Raisuli nie wierzył w skuteczność kary więzienia i uzasadniał swój pogląd słowami: „Nieobecność człowieka szybko się zapomina. Ale jego głowa, zatknięta na parkanie więzienia, jest skutecznem ostrzeżeniem". Oczywiście z takiemi poglądami europejscy protektorowie jego nie mogli się pogodzić i szybko pozbawili go władzy.

Bardzo charakterystyczną jest opowieść, jak to razu pewnego Muza ben Hamed, jeden z największych wrogów Raisulego, szukał u niego schronienia, powołując się na święte prawa gościnności. Raisuli wydał rozkaz, aby nie naruszono tego prawa, ale równocześnie polecił, aby wymordowano wszystkich krewnych Musy ben Hameda i głowy ich zebrane zaprezentowano jego „gościowi"...

Książe Karol rumuński

WEZWANY NA ROZPRAWĘ ROZWODOWĄ.

Żona rumuńskiego księcia Karola, matka obecnego małoletniego króla Rumunji, Michała, zwróciła się po długim namyśle do trybunału apelacyjnego w Rumunji, o rozwód. Tekst podania królowej - matki został opublikowany w urzędowym organie „Monitorul Oficial".

W podaniu tem żona legalna księcia Karola prosi trybunał apelacyjny o „zarządzenie, aby wezwany został przed sąd mój małżonek, Karol Karaiman, którego stałe miejsce zamieszkania jest w gminie Monastirca, lecz który obecnie przebywa zagranicą,— aby zadecydowane zostało rozwiązanie naszego małżeństwa".

W tym samym numerze „Monitorul Oficial" opublikował także wezwanie trybunału apelacyjnego pod adresem księcia Karola o stawienie się przed trybunałem na dzień 21 bm., przyczem zaznaczono, że w razie niestawiennictwa wyrok zapadnie zaocznie.

Dzienniki rumuńskie informują dodatkowo, że rozprawa sądowa o rozwiązanie małżeństwa królowej-matki odbędzie się przy drzwiach zamkniętych i że książe Karol prawdopodobnie nie skorzysta z wezwania do powrotu na ziemię ojczystą, zadowalniając się wydelegowaniem przed trybunał swego przedstawiciela. Prowadząc bowiem zagranicą dość awanturniczy żywot w towarzystwie pani Lupescu, nietakim marzył powrocie do ojczyzny.

Przeniesienie drewnianej cerkwi

Z RUSI PODKARPACKIEJ DO BRATYSŁAWY.

Urząd dla ochrony pamiątek artystycznych w Bratysławie postanowił sprowadzić do stolicy Słowaczyzny z Rusi Podkarpackiej pewien specjalnie ciekawy okaz ruskiego drewnianego budownictwa kościelnego. Niedawno przeniesiono podobną cerkiew z Rusi do Koszyc, gdzie rzeczywiście przyczynia się do upiększenia miasta. Urząd obrony pamiątek przedsięwziął już odpowiednie kroki celem przeprowadzenia swojego planu. Po przeniesieniu, odprawiać się w cerkwi tej będą nabożeństwa prawosławne

GŁOSY PUBLICZNE.

Na gruzach teatru.

Teatr sosnowiecki, jako zagadnienie kulturalne, zniknął. Pozostały mury, przez oficjalne sfery miejskie „budą" zwane.

Ani żalu, ani wstydu rumieńca, ani najmniejszego wysiłku, by ten skromny przejaw kultury utrzymać!

Towarzystwo artystyczno - literackie, powołane, zdawałoby się, do zajęcia się sprawą teatru, korzystając z przestrzeni, „szopkuje" tam sobie zrzadka i skromnie.

A przecież ta „buda" ma za sobą przeszłość piękną.

Inicjatorem sceny sosnowieckiej był Andrzej Niemojewski. On to na dzień otwarcia teatru w r. 1896 napisał specjalny „Prolog". Tutaj utrzymywały się tej miary talenty, jak Żelazowski, Pol, Pawłowski, Irena Trapszo, Rapacki, Zimajer. Scena sosnowiecka była szkołą i odskocznią dla wielu współczesnych sił stołecznych, że wspomnę: Bielską, Orleńską, Majdrowiczówną, Piekarskiego, Ostaszewskiego i wielu innych.

A czasy były trudne. Początkowo silna cenzura rosyjska, następnie przewroty rewolucyjne 1905 — 1908 roku, wreszcie wojna. I nie było tylu literatów i nie było subwencji ani opieki miejskiej.

Teatr przeżywał chwile ciężkie, lecz i radosne; załamywał się, by się jednak wnet dźwignąć własnemi siłami.

Najpiękniejszym okresem teatru były czasy dyrekcji H. Czarneckiego przy współpracy komisji teatralnej pod przewodnictwem p. J. Korzeniewskiego.

Przez wysoki poziom artystyczny potrafiono wówczas zainteresować szerokie warstwy społeczeństwa. Teatr otrzymywał nieznaczną subwencję materjalną, posiadał natomiast opiekę moralną, która mu stwarzała opinję i dawała publiczność. W tych warunkach poważne i ciężkie sztuki (Hamlet) mogły być grane po kilkanaście razy zrzędu.

Przyszły następnie czasy rządów „demokratycznych". Uznano, że teatr nie pełnił swego zadania wobec „szerokich mas ludowych". Więc zajęto się reorganizacją teatru. Zmieniono skład komisji teatralnej. Pierwszą subwencję uzależniono dyr. Czarneckiemu od wystawienia jakiegoś mizernego utworu partyjnego. Było to może niesłuszne, ale była w tem jakaś myśl. Druga subwencja dana była w formie udziału w licytacji utensylij scenicznych dyr. Czarneckiego.

Następnie namówiono do objęcia dyrekcji przezacnego artystę p. Knake-Zawadzkiego, potem było Zrzeszenie artystów, wreszcie dyrektor Zbucki, obecnie na osiołku ku uciesze gawiedzi w „Szopce" pokazywany.

Ci ludzie przeszli istotną martyrologję. Przyciągnięci przez pozornie poważne sfery miejskie, pozostawali następnie rzucani na pastwę losu. O szumnem haśle: „Teatr dla mas ludowych" zapomniano; nie stawiano dyrekcjom żadnych wytycznych programowych, ani też nie dawano odpowiednich subwencyj. W taki sposób „miejski teatr" stoczył się aż do zaniku i zapomnienia. Wszechmocne rządzące sfery miejskie częściowo utrzymywały wprawdzie łączność z teatrem, lecz przeważnie w godzinach „poteatralnych". Lekko napomyka o tem satyra „Szopka"...

W takich bolesnych warunkach udzielano subwencji ostatniemu dyrektorowi p. Zbuckiemu.

Najgorsze zło leży jednak w tem, że podcinane zostało w miejscowem społeczeństwie zaufanie do teatru sosnowieckiego.

Tę krzywdę odrobić będzie trudno.

T. W.

Pożegnanie inż. Mieczysława Grabińskiego

DYREKTORA FRANKO - WŁOSKIEGO TOWARZYSTWA I SENIORA PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

Dyrektor Franko-Włoskiego Towarzystwa, p. inż. Mieczysław Grabiński, opuszcza Zagłębie Dąbrowskie i przenosi się na stały pobyt do Warszawy.

Fakt ten stał się dla społeczeństwa naszego wybitnem zdarzeniem. Opuszcza bowiem Zagłębie Dąbrowskie nietylko najpoważniejszy działacz w dziedzinie przemysłu ale i obywatel o szerokim horyzoncie wiedzy i pracy, którego 46-letnia działalność stanowi jedną z najpoważniejszych kart historii Zagłębia Dąbrowskiego, który w rozwoju naszego ośrodka odegrał zaszczytnie rolę twórcy wielu dziedzin życia gospodarczego i społecznego.

Dyr. Grabiński ur. się w Płocku w r. 1855, gdzie uczęszczał do szkoły średniej, którą ukończył następnie we Włocławku. Ukończywszy studjum inżynierskie w Górniczym Instytucie w Petersburgu w r. 1881 już w rok potem, jako młody i pełen energji inżynier znalazł się przy warsztacie pracy zawodowej w Zagłębiu Dąbrowskiem, najpierw jako inżynier ruchu na kopalniach warszawskiego T-wa, następnie na nieistniejącej już kopalni „Jan", na kopalni „Flora", wreszcie w roku 1885 został dyrektorem Franko-Włoskiego T-wa i do ostatniej chwili pozostaje na tem odpowiedzialnem posterunku.

Dyrektor Grabiński jest dziś senjorem górnictwa polskiego w Zagłębiu. Kto przeniesie się myślą w te czasy, gdy wszystkie ważniejsze posterunki w przemyśle Zagłębia były w rękach obcych, ten potrafi ocenić pracę i trud polskiego inżyniera - pioniera, który w ciężkich warunkach potrafił wywalczyć szacunek i uznanie dla tężyzny i uzdolnień polskich, który torował drogę całej falandze polskich inżynierów.

W tej perspektywie podkreślić i ocenić należy również naukowo - piśmienniczą działalność dyr. Grabińskiego, który w r. 1897 potrafił dookoła siebie skupić tylu twórczych pracowników w dziedzinie przemysłu, że mógł już powołać do życia na łamach warszawskiego „Przeglądu Technicznego" specjalny dział p. t.: „Górnictwo i Hutnictwo", redagowany przy jego czynnym współudziale aż do r. 1903. W roku tym dyr. Grabiński powołał do życia samodzielny organ sprawom górnictwa i hutnictwa poświęcony p. t. „Przegląd Górniczo-Hutniczy", wydawany w Dąbrowie Górniczej. Wydawcą tego dwutygodnika, redagowanego przez dyr. Grabińskiego w ciągu pierwszych 7-miu lat, był do r. 1910 ś. p. Stanisław Ciechanowski, poczem dwutygodnik ten, jako organ Rady Zjazdu przeszedł pod redakcję ś. p. Kazimierza Srokowskiego.

Rozumiał również dyr. Grabiński wielkie znaczenie środowiska ideowo towarzyskiego, w którem mogłoby się skupić życie górniczo-hutniczej inteligencji zawodowej. W tym celu w r. 1894 powołał do życia Resursę w Dąbrowie. Utrzymanie tej instytucji nastręczało za czasów rosyjskich niesłychane trudności, przeciwko którym dyr. Grabiński zawsze potrafił skutecznie walczyć. Również Polska Macierz Szkolna zawdzięcza dyr. Grabińskiemu, powstanie Koła w Dąbrowie, któremu przewodniczył aż do zamknięcia Macierzy przez rząd zaborczy.

Drobny przemysł i handel zawdzięczają dyr. Grabińskiemu powstanie w r. 1915 Towarzystwa wzajemnego kredytu, które przetrwawszy zwycięsko dzięki energji swego opiekuna ciężkie warunki wtedy, gdy podobne instytucje omal wszystkie legły pokotem, — po wojnie zostało przetworzone w Bank Udziałowy, który rozwija się coraz pomyślniej pod opieką dyr. Grabińskiego, jako prezesa rady nadzorczej od początku istnienia tej placówki aż do chwili obecnej.

Z innych dziedzin społecznej działalności dyr. Grabińskiego wymienić należy jego opiekę nad szkołą górniczo-hutniczą w Dąbrowie, którą sprawuje jako prezes rady opiekuńczej, oraz wybitny udział w budowie kościoła parafjalnego w Dąbrowie i nieustanną troskę o jego utrzymanie.

Na polu czysto zawodowem dyr. Grabiński zaznaczył swą wybitną działalność jako jeden z najwybitniejszych członków t. zw. sekcji górniczo-hutniczej dla popierania przemysłu i handlu, której moralnym po wojnie spadkobiercą stało się Koło w Dąbrowie Górn. Stowarzyszenie polskich inżynierów górniczych i hutniczych, którego dyr. Grabiński od lat dwuch jest członkiem honorowym.

Najbogatszą dziedzinę działalności swej przejawił dyr. Grabiński w Radzie Zjazdu i Towarzystwie Przemysłowców, gdzie doświadczenie jego i autorytet osobisty zawsze odgrywały najpoważniejszą rolę.

W uznaniu wielkich zasług na polu przemysłu Rząd polski wyróżnił dyr. Grabińskiego w roku 1927 krzyżem komandorskim „Polonia Restituta".

Oto krótki szkic działalności i zasług obywatela, który opuszczając Zagłębie Dąbrowskie pozostawia trwałe i niezniszczalne pomniki swej pracy wielostronnej.

Stąd tyle serdecznego przywiązania, tyle wdzięczności i uznania przy pożegnaniu dyr. Grabińskiego, któremu przy tej sposobności wręczono na pamiątkę miłe upominki, które złożyły: Rada Zjazdu, Bank Udziałowy, Resursa, Stowarzyszenie polskich inżynierów górniczych i hutniczych i inne.

Wczoraj Rada Zjazdu i Towarzystwo Przemysłowców wydały w Resursie na cześć dyr. Grabińskiego bankiet, na którym żegnano serdecznie seniora polskiego przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego

Pochwała Maczek.

(LIST SIELSKI).

Maczki, w czerwcu 1928 roku.

Typ „domatora" jest, zdaje się, całkowicie obcy strukturze obyczajowej Zagłębia. Przeciętny zagłębianin jest zazwyczaj osobnikiem ruchliwym, włóczącym się w miarę wolnego czasu — po swojej „Czarnej Wyspie", wzdłuż i wszerz, co wynika dość oczywiście z całokształtu lokalnych warunków: skupienie licznych, zagęszczonych i ludnych ośrodków na niewielkiej stosunkowo przestrzeni, gęsta i różnorodna sieć komunikacyjna — oto na zewnątrz widoczne przyczyny, dzięki którym Zagłębie jest jakby jednem, rozległem choć prymitywnem miastem. Stąd ta charakterystyczna ruchliwość, ten gorący obieg mas ludzkich, cechujący zwłaszcza niedzielne i świąteczne dni Zagłębia.

Rzecz szczególna: ta cyrkulacja miazgi ludzkiej ulega — możnaby rzec — hypnozie posępnego, zagłębiowskiego krajobrazu: koncentruje się w niezdrowych, dusznych i zapylonych ośrodkach Sosnowca i Dąbrowy, Modrzejowa i Strzemieszyc, Niwki i... Kazimierza. Jakby jakieś niezrozumiałe zaklęcie rządziło strumieniami mrowia ludzkiego, krążącemi wśród tych, zaiste, mało pociągających ośrodków!

A przecież — jeśli „Czarną Wyspą" nazwiemy Zagłębie Dąbrowskie — przypomnieć należy, iż ten posępny, zadymiony ląd na swoim południowo-wschodnim cyplu posiada skrawek t. zw. „łona natury", prawie nieskażonego! Niemal oazę, sielankę!... Poprostu — Maczki!

Nazwa cokolwiek figlarna i, zaiste, sielska! Przeciętny zagłębianin jednak swą wiedzę o Maczkach ogranicza, zdaje się, wyłącznie do nazwy... Jeśli nie wiążą go z dawną „Granicą" jakieś szczególne, osobiste węzły — nie zapuszcza się tam nigdy, lub prawie nigdy! Dodać wypada: niestety!

Niewiado, czy to policzyć na karb wspomnianej wyżej hypnozy zadymionych miast Zagłębia, wiążącej niewolników środowiska — czy też poprostu na rachunek pospolitego bezwładu i indolencji, zgoła rodzimej to pewna iż jedynie w naszych żałosnych warunkach możliwą jest ta niepojęta obojętność mieszkańców najposępniejszego w Polsce ośrodka — dla tego skrawka radosnej natury, komunikacyjnie i organizacyjnie z Zagłębiem zrośniętego, wyposażonego we wszystkie niemal główne elementy przyrodo - atrakcyjne, ludziom Zagłębia tak bardzo konieczne!

Nie jest celem tego „sielskiego listu" jakaś rozgłośna w superlatywach reklama dla poczciwych Maczek; w obliczu jednak rozpoczynającego się miłościwie, choć z trudem lata — godzi się rzucić kilka uwag, nastręczających się nieodparcie każdemu bodaj obserwatorowi życia i spraw Zagłębia Dąbrowskiego.

Nie są oczywście Maczki jakąś nieodkrytą perłą natury, o walorach, rzadko spotykanych i rokujących świetną karjerę letniskową. Dla Zagłębia jednak posiadają znaczenie pierwszorzędne, a raczej posiadać je powinny! Dla tego Zagłębie, z którego miast zaledwie jakiś drobny odsetek mieszkańców jest w możności wyjeżdżać na wypoczynek do „prawdziwych" letnisk, bądź górskich, bądź nizinnych, na ziemiach Rzeczypospolitej, rozsianych — chwała Bogu! — dość obficie.

Więc przedewszystkiem — malowniczość położenia, niezaprzeczona w stosunku do typowych pejzaży Zagłębia. Stromourwisty prawy brzeg Przemszy, pokryty pięknym, rozległym lasem sosnowym — prawdziwy unikat w Zagłębiu!

Więc — lasy (państwowe) obszerne i suche, nasycone niebywałem dla płuc zagłębianina powietrzem, a w słońcu silnie pachnące autentyczną, surową żywicą...

Więc — rzeka, Przemsza poprostu oblubieńczo czysta wobec czarnych, lub rudych, cuchnących wód Zagłębia! Rzeka ostatecznie szeroka, miejscami choćby dla niemowląt sposobnie płytka, miejscami człeka dorosłego po piers kryjąca!

Więc — piasek, sypki i ponętnie czysty, ławice piasku szerokie, teren pod przyszłe plaże poprostu doskonały.

Więc wreszcie — dostęp do tych cudów, dosłownie pięćset kroków od gmachu dworca kolejowego — okoliczność, bynajmniej nie małoważna!

Reasumując: powinna chyba w Zagłębiu znaleźć się inicjatywa, bądź jednostek prywatnych, bądź grup, czy zrzeszeń społecznych (Sokół, towarzystwa sportowe!) — inicjatywa zorganizowania „płuc Zagłębia" w Maczkach.

Inicjatywa ta powinnaby się rozwinąć w dwuch zasadniczo kierunkach:

1) Przysposobienia i niejako „ucywilizowania" naturalnych warunków miejscowych, co możnaby osiągnąć przez pobudowanie kilku pawilonów (dla orkiestry, bufetu, szatni etc.), urządzenie plaży, altan leśnych itp. Nietrudno wykalkulować, że — przy stosunkowo niewielkich wkładach kapitału — mógłby powstać w Maczkach ośrodek sezonów letnich Zagłębia, wcale rentowny dla organizatorów.

2) Należałoby równocześnie wyjednać u władz kolejowych specjalne letnie pociągi do Maczek, dla których frekwencja — zwłaszcza w dni niedzielne i świąteczne — byłaby zapewniona.

Cóż za czarujące perspektywy, jakież wspaniałe nadzieje! Malownicze brzegi Przemszy rojne od ludzi, płynne zwierciadło rzeki kwitnie dziesiątkami bronzowych ciał, muzyczka „tirli—tirli", „Simalko" i lody — a jakże! Wycieczki i festyny, poprostu „garden party" w Maczkach!

Narazie jednak — cisza i pogoda, sielskość niezmącona w bujnej, soczystej zieloności.

W oczekiwaniu mas ludzkich, spragnionych powietrza i prymitywnych emocyj — po długim, przeraźliwie głuchym i pustym peronie ogromnego dworca przechadza się dostojnie i cierpliwie — niewzruszona, rodzima, półsenna — Indolencja!

L. Kruczkowski.

O naszą młodzież.

Przed kilku dniami w sali gimnazjum Staszica odbyło się zebranie koła „Towarzystwa opieki pozaszkolnej nad młodzieżą w Zagłębiu". Tematem obrad był „stan moralny naszej młodzieży". To też nic dziwnego, że tak bardzo ciekawe zagadnienie zgromadziło wiele osób, interesujących się pracą nad odrodzeniem moralnem młodzieży. Na zebraniu tem nie brakło nikogo: obok rodziców - opiekunów znalazł się tam nauczyciel - wychowawca, obok robotnika urzędnik i inni. Z radością można było śledzić przebieg dyskusji a raczej poufnej, rzeczowej rozmowy. Mówiono i rozważano o młodzieży. Już sam fakt, że społeczeństwo te hasła odnoszące się do młodzieży (które od tak dawna wszyscy znamy) stara się wprowadzić w czyn, świadczy o głębokiem zrozumieniu potrzeby chwili. Często słyszało się dotychczas, że dawniej bywało lepiej, a zwłaszcza wtedy, „gdyśmy byli młodzi". Takie zajmowanie stanowiska było bardzo wygodne, lecz w skutkach bezowocne i bezwartościowe. Tymczasem na zebraniu tem zajęto inne stanowisko. Bardzo poważnie podkreślono, że zło nie leży w samej młodzieży, lecz poza nią, w czynnikach zewnętrznych. Zwrócono i na to uwagę, że w pierwszym rzędzie starsze społeczeństwo musi oddziaływać na młodzież przykładem, zdążając do celu przez umiejętne kierowanie nią nietylko w szkole ale i w domu. Trudno bowiem mówić o należytem wychowaniu w szkole, jeżeli dalszego ciągu racjonalnego wychowania nie znajdzie się w domu — i nawzajem!

Na takiem jednem zebraniu w ciągu dwuch godzin poruszono przeogromną ilość zagadnień, związanych ze sprawą wychowania naszej młodzieży. Każde słowo, każda myśl rzucona przez obecnych była tą cegiełką, dorzuconą do wielkiej budowy. Zapał, z jakim omawiano „piekące" sprawy, jest tylko wyrazem coraz bardziej rozwijającej się troski o dobro kraju! Jestem przekonany, że te cegiełki rzucone na wstępnem zebraniu, może bezładnie, może bez dobrze przemyślanego planu — przy sumiennej pracy będą mogły być szybko uporządkowane i staną się fundamentem gmachu, który w najbliższej przyszłości może przeróść wszystkie nawet nasze oczekiwania. Niewiele trzeba! Trzeba tej dobrej, ale zarazem silnej i rozumnej woli wszystkich jednostek, woli, którąby się zczasem stała wolą społeczeństwa roztropnego, dbającego o rozwój młodego pokolenia. W takiej organizacji, jak „Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą w Zagłębiu" nie powinno braknąć nikogo.

Wszyscy odczuwamy duszną atmosferę moralną, tęsknimy do tego ożywczego prądu życia jasnego, nie zakutego reszikami ducha wielkiej wojny i czasów powojennych. Taki każdy obywatel rozumny pośpieszy, by stanąć w szeregach „Towarzystwa opieki"... gdzie bez względu na swe przykonania i przynależności partyjne, czy zainteresowania fachowe wspólnie będziemy mogli podjąć wielką i szczytną pracę. Każdy z ulgą wita dziś tę myśl, że wreszcie społeczeństwo w całem tego słowa znaczeniu podejmuje walkę o jasną i zdrową przyszłość gdzie jedynym celem będzie właśnie praca rzetelna, opromieniona zdrową myślą i radą wzajemną.

„Towarzystwo opieki nie będzie miało jedynie na celu oklepanego i reklamowanego moralizowania — lecz przez nieustanną i ciągłą pracę dojdzie do tego, że stanie się wielkim przyjacielem młodzieży, wskazującym jej właściwą drogę nietylko zapomocą słowa, ale i czynu, śladem którego przy wspólnym wysiłku wyrastać będą zdrowe kolonje letnie dla młodzieży, bursy i internaty... To tylko zarys ogólny tego, coby można zrobić przy zdecydowanym a rozumnym wysiłku społeczeństwa. W ciągu jednego roku organizacja powinna wzrosnąć do poważnej ilości członków — a wtedy już można będzie mówić o zrealizowaniu planów i poczynań Towarzystwa. Od tego, czy myśli rzucone przez Towarzystwo opieki znajdą uznanie i posłuch wśród społeczeństwa, zależy byt młodzieży, byt nasze — zależy przyszłość nasza!

T. P—ski.

Zapisywać się na członków Towarzystwa opieki pozaszkolnej nad młodzieżą w Zagłębiu można w sekretarjatach szkół średnich i powszechnych, które wszystkie należą do tego Towarzystwa. Prezesem Towarzystwa jest dr. Chomentowski, a sekretarzem p. Pawłowicz, profesor gimn. im. Staszica.

Echa tragicznego wypadku w Będzinie.

WZRUSZAJĄCE SCENY NA MIEJSCU WYPADKU. — PRZYJAZD KOMISJI MINISTERJALNEJ. — PRZYBYCIE RODZIN TRAGICZNE ZMARŁYCH ROBOTNIKÓW I ICH ROZPACZ. — ODSZKODOWANIA DLA RODZIN ZABITYCH. — PRZYPUSZCZALNY TERMIN POGRZEBU.

We wczorajszym numerze podaliśmy szeroko opis **onegdajszego tragicznego wypadku na torze kolejowym za Będzinem,** podczas którego zginęło siedmiu robotników kolejowych. Po zebraniu w ciągu wczorajszego dnia dalszych szczegółów możemy się podzielić nimi z naszymi czytelnikami.

Na wieść o tragicznym wypadku, która lotem błyskawicy rozeszła się w ciągu paru godzin po całem Zagłębiu, a wieczorem była podawana przez radjo, **na miejsce przybyli rodzice, żony, dzieci, bracia i siostry robotników, pochodzących z Zagłębia,** a zatrudnionych przy robotach na torze za Będzinem. Pędziła ich na miejsce obawa o swych najdroższych i jedyną ich myślą było pytanie: **Czy nie zostali zabici? czy żyją?** Gdy ujrzeli ich całych i zdrowych **radość ich nie miała granic.** Rzucali się sobie w ramiona, ściskając się i płacząc ze wzruszenia.

Tylko nad trupami tragicznie zmarłych **nie miał kto zapłakać.** Rodziny ich były daleko...

Tego samego dnia przybyła jedynie do szpitala żona i rodzina zabitego **Puszczewicza Władysława, mieszkańca Dąbrowy.** Rozpacz ich była straszna, a zwłaszcza żony, która zaledwie **przed paroma miesiącami poślubiła śp. Puszczewicza.**

Popołudniu w piątek przybyła z Warszawy specjalna komisja z wicedyrektorem wydziału drogowego inż. **Klisiewiczem.** Komisja zebrała potrzebny materjał i opuściła wczoraj wieczorem Zagłębie.

Wczoraj rano przyjechały do Będzina **rodziny pozostałych ofiar wypadku,** pochodzących z Radomskowskiego i Miechowskiego. Na widok okropnie zmasakrowanych zwłok swych najbliższych przybyli ojcowie, matki, bracia i siotry, gdyż wszyscy ci robotnicy byli kawalerami, nieprzekraczającymi wieku 30 lat, **wpadli w trudną do opisania rozpacz.**

Wszyscy zabici robotnicy byli **sezonowymi pracownikami ubezpieczonymi w Kasie chorych.** Kasa chorych więc wypłaci ich rodzicom **zapomogi pośmiertne.** Kwestja wypłacenia **odszkodowań przez kolej** jest na dalszym planie.

Pogrzeb ofiar tragicznego wypadku odbędzie się prawdopodobnie w **poniedziałek.** Koszta, związane z urządzeniem pogrzebu pokryje kolej, jak również ułatwi ona rodzinom zabitym odjazd z Będzina do miejsc zamieszkania.

Aresztowany onegdaj starszy robotnik Rościk po przesłuchaniu przez sędziego śledczego został wypuszczony na wolność pod warunkiem niewydalania się poza miejsce zamieszkania

Urlopy w zakładach rzemieślniczych.

WYJAŚNIENIE MINISTERSTWA PRACY.

W celu zażegnania zatargów, powstających pomiędzy pracodawcami a pracownikami na tle urlopów, główny inspektor pracy p. Klott rozesłał okólnik, wyjaśniający, którym z pracowników, zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych i kiedy należy się urlop. W myśl okólnika tego, z chwilą, gdy w zakładzie rzemieślniczym przeprowadzana zostaje częściowa redukcja pracowników, po której pozostaje 4 do 5 pracowników, to pozostałym przysługuje prawo do korzystania z urlopu wypoczynkowego, o ile w danym zakładzie rzemieślniczym zatrudnieni są minimum pół roku kalendarzowego. Z chwilą, gdy pracownik nie wykorzysta urlopu w wyznaczonym mu czasie, nie ma prawa domagać się urlopu w innym czasie, wyjątek może być uczyniony tylko wówczas, gdy pracownik nie mógł wykorzystać urlopu w wyznaczonym mu czasie wskutek choroby.

Po roku pracy w danym zakładzie rzemieślniczym, pracownik ma prawo do korzystania z 8-dniowego urlopu wypoczynkowego. Pracownik młodociany zaś do urlopu 14-dniowego. Po trzech latach pracy każdemu z pracowników przysługuje prawo do urlopu 15-dniowego. Uczniowie bez względu na wiek i liczbę zatrudnionych w zakładzie rzemieślniczym pracowników mają prawo po pół roku pracy do korzystania z 14-dniowego urlopu. Przerwanie pracy na skutek powołania do służby wojskowej, trwającej dłużej niż trzy miesiące, wskutek czego następuje rozwiązanie umowy najmu pracy między pracownikiem a pracodawcą, odbiera danemu pracownikowi prawo do korzystania z urlopu. Wypłata należności za urlop następuje po jego ukończeniu. Pracodawca ma prawo nie zapłacić pracownikowi za urlop, skoro stwierdzi, iż pracownik w czasie urlopu pracował w innem przedsiębiorstwie, pobierając za pracę tę wynagrodzenie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 CZERWCA	Dziś Innocentego M.
	Jutro Marka M.
	Wsch. słońca 3 m. 15
	Zach. „ 19 m. 58

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kina „Zagłębie" „Ubóstwiana".
Kino „Sfinks" — W Płomieniu życia.
Kino „Momus" „Męczennik sportu" Harold Lloyd.

× **NA KURS INSTRUKTORÓW SAMORZĄDOWYCH,** urządzany przez biuro Zjazdu samorządów ziemskich w Warszawie wyjeżdża z Sejmiku będzińskiego inspektor Wł. Glażewski. Kurs odbywać się będzie w czasie od 20 do 28 b. m.

× **PRZEPUSTKI TURYSTYCZNE DO CZECH.** Z dniem 15 bm. rozpoczął zarząd uzdrowiska w Zakopanem wydawać przepustki turystyczne do Czech z ważnością 14-dniową, które dają prawo do przebywania w rejonie tatrzańskim Czechosłowacji. Przepustki otrzymać mogą za opłatą 50 gr. goście przyjeżdżający do Zakopanego po okazaniu dowodu osobistego, świadectwa tożsamości, lub jakiejkolwiek legitymacji urzędowej. Wydawanie przepustek tatrzańskich trwać będzie przez cały letni sezon turystyczny, tj. do 15 września.

× **ZARZĄD LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ W SOSNOWCU** zawiadamia, że zapisy na 3-dniową wycieczkę po Wiśle w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca przyjmowane będą w księgarni „Wiedza" najdalej do dnia 20 b. m. Uprasza się przeto wszystkich chętnych wzięcia udziału w tej wycieczce, aby we własnym interesie uskutecznili zapisy w tym terminie, gdyż ilość osób jest ograniczona (100 osób) i po tym terminie żadnych zapisów przyjmować się nie będzie.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela 17 „Aida" (gościnny występ St. Kowalskiego)
Poniedziałek 18, „Fenomenalna umowa"
Wtorek 19 „Konrad Kędzierzawy" dla Zw. Powst. Śl. o godz. 5.30.
Wtorek 19 „Dama pikowa" (gościnny występ M. Sowilskiego i R. Cyganika).

× **Z ŻYCIA DZIENNIKARZY.** W dniu 12 bm. odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem prezesa Opioły posiedzenie miesięczne Syndykatu dziennikarzy polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Na posiedzeniu tem uchwalono zamieścić w pismach oświadczenie Syndykatu wobec pojawienia się w „Oberschl. Kurier" korespondencji, w której wysunięto zarzut szykan paszportowych wobec dziennikarzy niemieckich na Śląsku, a który to zarzut nie jest zgodny z faktycznym stanem rzeczy. Kwotę 3,000 zł., przyznanych Syndykatowi na cele pomocy doraźnej dla dziennikarzy przez Sejm śląski, polecono podjąć dwu członkom zarządu i zdeponować ją w jednym z banków katowickich. Na członków Syndykatu przyjęto kolegów H. Stryjewskiego i ks. dr. Antoniego Marchewkę z Sosnowca. W sprawie polemiki, jaka ostatnio toczy się na łamach dzienników „Gazeta Robotnicza" i „Śląski Głos Poranny" przyjęto następującą uchwałę: Zarząd Syndykatu dziennikarzy polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zauważył, że między „Gazetą Robotniczą" i „Śląskim Głosem Porannym" toczy się polemika w tonie nieodpowiednim i mogącym podrywać autorytet zawodu dziennikarza polskiego na Śląsku, wobec czego zarząd Syndykatu zwraca się do swych członków, pracujących w redakcjach powyższych pism, ażeby w imię powagi stanu dziennikarskiego starali się wpłynąć na zmianę wspomnianych metod dyskusyjnych. Gotowość kolegów częstochowskich założenia filji Syndykatu w Częstochowie przyjęto do wiadomości i postanowiono przesłać im dane, na jakich zasadach mogą filję utworzyć.

× **Z ŻYCIA LIGI KATOLICKIEJ W POGONI.** Dnia 17 czerwca o godz. 4 popołudniu w sali Związków zawodowych na Pogoni odbędzie się ogólne zebranie Stowarzyszenia mężów katolickich. Odczyt wygłosi ks. prefekt Koźlicki. Obecność wszystkich stowarzyszonych nieodzowna. Nowi członkowie jak najmilej widziani.

× **WOJEWÓDZKI ZJAZD KUPCÓW POLSKICH.** Dzisiaj o godz. 11 obradować będzie w sali Banku Zagłębia w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 9 wojewódzki zjazd kupców polskich. Na zjeździe wygłoszony zostanie referat o Izbach przemysłowo - handlowych, oraz poruszonych zostanie szereg aktualnych spraw dotyczących kupiectwa polskiego.

× **DO EGZAMINU CZELADNICZEGO,** o którym już donosiliśmy, zgłaszający winien za pośrednictwem Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu złożyć na ręce województwa (wydział przemysłowy): własnoręcznie napisane podanie, życiorys, świadectwo z ukończenia szkoły dokształcającej lub szkoły powszechnej (w Sosnowcu obowiązuje szkoła dokształcająca), metrykę urodzenia lub dowód osobisty, zaświadczenie mistrza o ukończeniu praktyki (podpis mistrza poświadczony przez Magistrat lub gminę), zaświadczenie dwuch mistrzów o udoskonaleniu rzemiosła, poświadczone przez urząd cechu. Uczeń winien być zapoznany z księgowością i korespondencją, a w zawodach spożywczych i z usług. Również uczeń winien posiadać szczegółowe wiadomości sanitarne. (Rozporządzenie Ministerstwa zdrowia znajduje się we wszystkich przedsiębiorstwach). Wiadomości te są potrzebne przy egzaminach

Napad pijanych opryszków

NA DZIECI SZKOLNE Z CZELADZI.

Niejednokrotnie już donosiliśmy o przeróżnych awanturach, urządzanych przez męty społeczne, jednak żadna z nich nie nosiła chyba tyle cech zezwierzęcenia, jak awantura, która miała miejsce w Milowicach.

W ub. piątek około godz. 10 wieczorem przez Milowice przechodziło około 100 dzieci ze szkoły nr. 5 w Czeladzi, wracając pod opieką nauczycielstwa z wycieczki. W pewnej chwili, kiedy dzieci znalazły się na ulicy prowadzącej do Saturna, **zastąpiło im drogę kilku** mężczyzn i ordynarnie wymyślając, poczęli rozpędzać idącą w szeregach dziatwę. Kiedy kierownik wycieczki nauczyciel p. M. zwrócił awanturnikom uwagę na niewłaściwy postępek, jeden z awanturników podszedł do niego i uderzył go. Widząc to dzieci poczęły wołać o ratunek, zaś zgraja zwoływała swych kompanów i kiedy zeszło się ich kilkunastu **przypuścili formalny szturm.**

Dzieci płacząc, rozbiegły się na wszystkie strony, za nimi zaś gonili obwiesie, wymyślając w najobrzydliwszy sposób.

Zaalarmowana policja w Czeladzi udała się na miejsce awantury. Kiedy policja przybyła na miejsce awantury, napastnicy zdołali już zbiec, jednak kilku podejrzanych osobników aresztowano.

Należy zaznaczyć, że dwie osoby z pośród **nauczycielstwa zostały dotkliwie** poturbowane, zaś, jeśli chodzi o dzieci, to czy i między niemi są pobici nie zdołano stwierdzić, gdyż większość z dzieci nie przyszła wczoraj do szkoły.

W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM H. RZADKIEWICZOWEJ W SOSNOWCU odbyły się w dniu 13 14 bm. egzaminy maturalne ustne pod przewodnictwem p. wizytatora dr. Jana Jakóbca. Świadectwa dojrzałości otrzymały następujące: uczenice: Bukowińska Wanda, Damsówna Leokadja, Feldbumówna Irena, Gorgoniówna Apolonja, Kabakówna Lucja, Lisówna Alfreda, Świątkowska Ludwika, Szenbakówna Jadwiga, Zmigrodówna Paulina, Zendelówna Rachela.

× **W PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIEM W SOSNOWCU** odbyły się w dniach 8. 9, 11 i 12 bm. egzaminy dojrzałości. Świadectwa dojrzałości otrzymały następujące uczenice: Kurs V-a: Bańska Bronisława, Czyżewska Stefanja, Golisówna Janina, Grabowska Sabina, Hincówna Wanda, Jędrzejcówna Benigna, Machlówna Wilhelmina, Morawcówna Irena, Morawska Zyta, Namysłowska Janina, Niechciałówna Eugenja, Pasternakówna Helena, Piechowska Apolonja, Przywarzanka Marja, Samkówna Teodozja, Sapotówna Zofja, Sobolewska Marja, Taborówna Stanisława. Kurs V.b: Bielecka Marja, Cabajówna Janina, Domańska Wacława, Gryszkówna Natalja, Liberówna Stanisława, Marcinkowska Antonina, Mikulska Janina, Nikodemówna Irena, Ostrowska Stanisława, Smolarczykówna Marja, Stasiakówna Marja, Stępieniówna Otylja, Szeferówna Kazimiera, Warówna Regina, Zatońska Marja, Zawiązalcówna Antonina, Zdybiewska Paulina, Zychówna Bronisława, Jakubowiczówna Elżbieta, Kubicka Halina, Łukowiczówna Cecylja, Słabiakówna Stanisława, Orzechowska Marja, Teklakówna Janina, Walasówna Marja.

× **P. P. S. LEWICA A ROCZNICA ŚMIERCI WOJKOWA.** P. P. S. lewica w Zagłębiu będąca, jak wiadomo odłamem komunistycznej partji polskiej otrzymawszy nakaz zgóry, obchodzi dzisiaj rocznicę zgonu posła poselstwa sowieckiego w Warszawie, Wojkowa, który zginął z ręki Kowerdy. Aby upozorować obchodzenie święta tego wobec władz, PPS lewica oficjalnie obchodzi dwulecie swego istnienia. W związku z tem wyznaczono na dzisiaj w szeregu miejscowości Zagłębia akademje, zebrania i t. p. Ma przybyć ponoć dzisiaj do Dąbrowy i jakiś poseł, który będzie uświadamiał wyznawców Lenina na Ksawerze pod Dąbrową.

Na budowę lądowiska w Zagłębiu.

DZIŚ ŚWIĘTO LOTNICZE.

Komitet okręgowy Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej nadesłał nam następującą odezwę:

Mimo najlepszych chęci Rządu i usilnych starań Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej poziom naszego lotnictwa jest znacznie niższy niż u naszych sąsiadów. Nie mówiąc już o Niemcach, gdzie wbrew obowiązkowi rozbrojenia wre pokryjomu praca nad lotnictwem, całkowicie przystosowanem do celów wojennych, nie mówiąc o Sowietach, które z całą obłudą propagują rozbrojenie dla innych, na eksport, podczas gdy sami usilnie przy pomocy Niemców rozwijają lotnictwo wojskowe, ściągając na to przymusowo ogromne sumy z pensyj urzędników i z zarobku robotników, nawet liczebnie słabsi od nas Czesi wyprzedzili nas znacznie nietylko pod względem produkcji samolotów, lecz i pod względem rozwoju sieci lotniczej i udziału społeczeństwa w akcji obrony powietrznej Dzieje się to dlatego, że nasze społeczeństwo nie docenia w całej doniosłości roli lotnictwa w życiu państwa, na którego barki chciałoby przełożyć cały ciężar obrony swoich granic i szlaków powietrznych, a szerszy ogół, przedewszystkiem zaś masy robotnicze przy obecnym stanie ekonomicznym są obojętne dla zagadnień obrony powietrznej lub dają się zniechęcać i omamiać wrogą dla naszego państwa i narodu agitacją komunistyczną, idącą z Rosji a mającą na celu obniżenie naszej odporności i rozkład solidarności narodowej.

To też w zarządzie głównym LOP. i P. utworzony został oddział polityki lotniczej, którego zadaniem jest uświadamianie szerokiego ogółu co do naszych dążeń i potrzeb w dziedzinie obrony powietrznej i przeciwgazowej, oraz zwalczanie obojętności mas i wrogiej nam agitacji. Te same zadania ma przed sobą każdy komitet wojewódzki LOP. i P. a więc i komitet okręgowy Zagłębia (mający prawa wojewódzkiego) jako jedna z naszych zachodnich placówek. Pragnąc dotrzeć do szerszych mas zapomocą propagandy, komitet okręgowy LOP. i P. ma przed sobą do wykonania jeszcze i zadanie wzięcia udziału w organizowaniu nowej sieci lotnisk i lądowisk, co da się uskutecznić tylko wówczas, gdy komitet okręgowy LOP. i P. będzie miał szerokie poparcie społeczeństwa i dostateczne fundusze. Dla zdobycia niezbędnych środków komitet okręgowy postanowił w dniu 17 bm. to znaczy dzisiaj urządzić w całem Zagłębiu święto lotnicze i odwołać się do patrjotyzmu i ofiarności obywateli swego terytorjum w celu pozyskania nowych zastępów członków LOP. i P. i wzmocnienia przez to naszej obrony powietrznej.

Czas pomyśleć o tej obronie, czas przypomnieć, że propaganda rozbrojenia i zarzuty robione nam, że dążymy do imperjalizmu, są podyktowane tylko wrogim stosunkiem do nas, fałszem i chęcią opanowania nas przez sąsiadów pod względem politycznym lub przynajmniej ekonomicznym.

Rodacy! Nie ociągajcie się z zapisywaniem się na członków Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej, nie skąpcie grosza na potrzeby Ligi, dajcie możność stworzenia w Zagłębiu własnego lotniska lub przynajmniej lądowiska, potrzebnego nietylko ze względów cywilnych lecz i wojskowych.

Wasze drobne lecz zarazem masowe składki przyczynią się do podniesienia mocy powietrznej państwa, unieszkodliwią zakusy wrogów na całość naszego terytorjum i zapewnią wam spokój, z którego w obecnych czasach mogą korzystać tylko zorganizowani i silni!

Obrona powietrzna i przeciwgazowa jest obroną domów i rodzin waszych i całego narodu!

Zarząd komitetu okręgowego LOP. i P. Zagłębia Dąbrowskiego.

Dziś, jak już donosiliśmy, odbędzie się w parku sieleckim na dochód lądowiska w Zagłębiu wielka zabawa, której bardzo bogaty program przewiduje koncert orkiestry Stanisława Namysłowskiego pod jego osobistą dyrekcją (nagrodzonego amerykańskim sztandarem i złotemi medalami). Orkiestra Namysłowskiego koncertować będzie punktualnie od godz. 3 do 6 pop., poczem przygrywać będą dwie inne doborowe orkiestry. Pozatem uczestników zabawy oczekuje wiele innych atrakcyj, jak poczta, serpentin, sala tańca itp.

Na lądowisko odbędzie się też dziś zbiórka uliczna.

Echa święta wychowania fizycznego

W CZELADZI.

W ub. tygodniu odbyły się na boisku Towarzystwa „Saturn" zawody w szczypiorniaka między drużynami szkoły nr. 5 i szkoły nr. 1 w Czeladzi, zakończone zwycięstwem szkoły nr. 5 w stosunku 24:0. Osiągając powyższy wynik szkoła nr. 5 zajęła bezprzecznie pierwsze miejsce w zawodach urządzonych w dniu święta wychowania fizycznego, co dla nauczycielstwa tej szkoły będzie niejako nagrodą za poniesione trudy. Przyznać należy, że dzieci szkoły nr. 1 wykazały wiele sprawności fizycznej, osiągając drugie miejsce. Szkoła z Piasków zajęła trzecie miejsce.

× **WIELKA ZABAWA HARCERSKA W GRODŹCU.** Zarząd miejscowego harcerstwa urządza dzisiaj pod protektoratem p. dyrektorowej Skarbińskiej zabawę w parku Grodzieckiego Towarzystwa, która zapowiada się niezwykle interesująco. Jak widać z ukończonych przygotowań zrobiono wszystko, aby dać gościom zupełne zadowolenie z pobytu na zabawie. Bogato urządzona loterja fantowa, na którą składają się nawet żywe okazy, poczta, konfetti, serpentiny oraz cukiernia urządzona w ładnie udekorowanym kiosku przez Narodową Organizację Kobiet, ściągną niewątpliwie znaczne zastępy młodzieży, a i starsza generacja też zapragnie odmłodzić się przez wzięcie udziału w tych przeróżnych rozrywkach. Bardzo poważną i wielce zajmującą atrakcją będzie korowód taneczny, zaś obóz harcerski oraz różne inne niespodzianki, no i tańce przy dźwiękach dobrze zgranej orkiestry dopełnią całości. Na dzisiejszej zabawie nie powinno więc zabraknąć nikogo, gdyż popieranie harcerstwa wogóle jest naszym obowiązkiem, a cóż dopiero jeżeli chodzi o kolonje letnie dla harcerzy, przytem, że każdy z nas pragnie się zabawić, szczególniej zaś jeżeli chodzi o miłą i godziwą rozrywkę, a przecież niezbyt często mamy okazję do uczestniczenia w tak bardzo urozmaiconej zabawie, szczególniej wśród uroczej zieleni parku.

× **ZE ZWIĄZKU STRAŻACKIEGO.** W dniu jutrzejszym t. j. w poniedziałek rozpocznie się w Tompkowicach, gm. Ożarowice, 8-dniowy kurs pożarniczy, który trwać będzie do dnia 29 b. m. Ćwiczenia i wykłady odbywać się będą codziennie od godz. 13 do 19, w niedziele od 7 do 19. Kandydaci winni się zgłaszać w dniu otwarcia kursu z zaświadczeniami swych straży i odpowiadać następującym warunkom: nieprzekraczalny wiek 50 lat, poprawne władanie językiem polskim w mowie i piśmie i brak ułomności fizycznej.

× **PLAN REGULACYJNY CZELADZI.** Z dniem 13 bm. Magistrat m. Czeladzi przystąpił do robót, mających na celu wykonanie planu regulacyjnego miasta. Roboty prowadzone są pod kierownictwem inżyniera miejskiego, p. Czesława Jodłowskiego.

× **ZABAWA W PARKU CZELADZKIM.** Dzisiaj popołudniu odbędzie się w parku czeladzkim zabawa ogrodowa, urządzona przez szkołę nr. 3 w Czeladzi. Czysty zysk z zabawy kierownictwo szkoły przeznaczy na wycieczki krajoznawcze, kupno książek itp. Zarówno cel imprezy, jak i wielce urozmaicony program, dają rękojmię, że park będzie przepełniony.

× **NOWOWYBUDOWANY MOST W BĘDZINIE** przy ul. Kołłątaja został przejęty w ub. tygodniu przez kolej w obecności kontrolera dyrekcji warszaw- inż. Bickla. Przeprowadzona próba obciążenia mostu nie wykazała żadnych braków. Pozostałe z czasu robót rusztowania nie zostały dotychczas zdjęte z powodu zakładania rur wodociągowych. Rury te w najbliższych dniach będą izolowane i wówczas, po ukończeniu związanych ztem robót, rusztowania zostaną usunięte.

× **MIEJSKI OŚRODEK ZDROWIA W BĘDZINIE.** Jak już donosiliśmy, dzisiaj o godz. 12 w południe odbędzie się w Będzinie uroczyste otwarcie miejskiego ośrodka zdrowia, wybudowanego i urządzonego przy ul. Krakowskiej staraniem obecnego zarządu miasta. Na uroczystość tę zaproszono szereg przedstawicieli władz, instytucyj samorządowych i społecznych.

× **KOMUNISTYCZNE NACIĄGANIE.** Otrzymaliśmy ze sfer robotniczych pismo, w którym robotnicy skarżą się na bezczelność, komunistów, siłą ściągających od robotników po 2 zł. jakoby na rzecz związków zawodowych. Robotnicy, którzy zdołali już należycie ocenić wartość i bezinteresowność rozmaitych „obrońców interesów klasy pracującej", zmuszani są pod terrorem do oddawania rozmaitym podejrzanym nieraz indywiduom swój ciężko zapracowany grosz. W ubiegły piątek, jako w dniu wypłaty, z powodu naciągania robotników przez komunistów na najrozmaitsze składki, między innemi, na wywrotowców, osadzonych w więzieniach, dochodziło wśród robotników do ostrych scysyj.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W POWIECIE.** W ostatnim tygodniu Urząd zdrowia w Będzinie zanotował w poszczególnych miejscowościach szereg zachorowań na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie. I tak: w Będzinie zanotowano 4 wypadki krztuśca, 1 płonicy, 4 jaglicy; w Dąbrowie: 17 krztuśca, 1 róży, 1 odry, 2 gruźlicy, w tem jeden śmiertelny i 2 wypadki jaglicy; w Sosnowcu: 6 krztuśca, 3 tyfusu brzusznego, 2 płonicy, 2 błonicy, 31 odry, 4 wypadki zachorowania i 4 zgony na gruźlicę oraz 2 wypadki jaglicy; w gminie Olkusko - Siewierskiej: 32 wypadki odry i 2 gruźlicy; w Zagórzu: 3 wypadki odry; w Ożarowicach 3 wypadki odry i w Wojkowicach Kościelnych 1 wypadek tyfusu brzusznego. Mieszkań w tym czasie odkażono w powiecie 6, z tego: w Będzinie 2, w Dąbrowie 1 i w Sosnowcu 3.

× **ZEBRANIE PIEKARZY.** W niedzielę dnia 17 czerwca rb. o godz. 10 rano w sali kina „Zagłoba" w Sosnowcu przy ul. Kościelnej odbędzie się zebranie wszystkich właścicieli piekarń Zagłębia Dąbrowskiego, w sprawie sprawozdania ze Zjazdu Mistrzów Piekarskich odbytego w Warszawie dnia 3 czerwca rb. w sprawach gospodarczych i regulacji sprzedaży pieczywa.

Uprasza się wszystkich właścicieli piekarń Zagłębia Dąbrowskiego o punktualne przybycie.

3401 Starszy Cechu J. Regieli.

× **W PODKOMISARJACIE P. P. W POGONI** złożył p. Szerszeń Mieczysław z Czeladzi znalezione koło przystanku tramwajowego przy ul. Żeromskiego 4 zł. z groszami, które można odebrać w wymienionym podkomisarjacie.

Popierajcie L. O. P. P

Wesele na 10 tysięcy gości w Sosnowcu.

CÓRKA RABINA RABINOWICZA WYCHODZI ZAMĄŻ.

Słynne są w świecie **wesela w domach rabinów** są one bowiem nietylko uświetnieniem obrządku zaślubin ale również zjazdu **wielotysięcznych rzesz chasydów** z całego kraju.

Taka właśnie przyjemność oczekuje nas dziś w **Sosnowcu.**

Rabin Rabinowicz, właściciel wielkiej trzypiętrowej kamienicy **na rogu ulicy Targowej i Modrzejowskiej w Sosnowcu,** właściciel domów w Katowicach, w Berlinie i we Frankfurcie nad Menem, akcjonarjusz wielu przedsiębiorstw krajowych i zagranicznych, wielokrotny miljoner i niewątpliwie jeden z najbogatszych ludzi w Zagłębiu — **wydaje dziś zamąż swą córkę jedynaczkę, pannę Rajzlę Rabinowiczównę.**

Rabin Rabinowicz to nie zwykły miejski rabin, lecz jest to **rabbi-cudotwórca,** osobistość wielce popularna, znana i szanowana w świecie żydów konserwatystów. Rabin ten nazywany jest przez chasydów **rabinem radomskim,** pochodzi bowiem z Radomia. Ma on, jak każdy rabin-cudotwórca, **tysiące swoich zwolenników, rozsianych po całej Polsce.**

Panna Rajzla Rabinowiczówna, **jedynaczka** i przyszła spadkobierczyni wielkiego majątku, nie wychodzi zamąż za pierwszego lepszego. Małżonkiem jej będzie **Natan Nachym Rabinowicz,** jej krewny, aby majątek został w rodzinie Pan Natan Nuchym, 22 lat liczący młodzian, pochodzi też **z rodziny rabinackiej.** Ojciec jego **Dawid Moryc Rabinowicz,** dawniej rabin w **Kromołowie,** obecnie mieszkający w **Zawierciu** pochodzi ze szlachetnego żydowskiego rodu **kapłanów Lewitów.**

Przedślubne przygotowania odbywają się w Sosnowcu przy ul. Targowej (tam gdzie hotel Polski) już **od dwuch blisko tygodni,** a w ubiegłą **środę** rabin Rabinowicz, ojciec panny młodej podejmował kosztem kilku tysięcy złotych **setki biednych żydów z całego Zagłębia.** Jedzono na tej uczcie **„bobyłoch myt kluskele"** i każdy z biedaków dostał **po 1 zł. i 20 gr.**

Właściwa uroczystość weselna rozpocznie się **dzisiaj od samego rana.**

Liczba gości, przybyłych na uroczystości zaślubin Rabinowicza z Rabinowiczówną, osiągnie przypuszczalnie imponującą cyfrę **dziesięciu tysięcy osób.** Sam pan młody przybędzie dziś z Zawiercia w towarzystwie **sześciuset dorodnych młodzieńców,** nie licząc niewiast, starców i dzieci. Będzie więc razem około dwu tysięcy osób ze strony pana młodego.

Najsilniejszym jednak magnesem, ściągającym tysiączne rzesze gości-chasydów, jest **osoba samego ojca panny młodej.** Celem jego uczczenia przez wzięcie udziału w uroczystościach ślubnych jego córki przybędzie dziś **tysiące chasydów z Radomia, Małopolski i wszystkich innych ośrodków żydostwa w Polsce,** gdzie **dosięgła** sława rabina radomskiego. Już obecnie bawią w Sosnowcu **delegaci gmin żydowskich z różnych miejscowości w Polsce,** którzy będą kontrolowali, czy goście przybyli na wesele, posiadają zaproszenie i **czy są godni zasiąść do uczty weselnej.**

Uroczystości weselne trwać będą na odbędą się **w trzypiętrowej kamienicy przy ulicy Targowej 12.** Na **całem pierwszem piętrze,** między innemi w sali hotelu Polskiego, zasiądą do specjalnie zrobionych w zakładach stolarskich, stołów — **mężczyźni.** Wypełnią oni także całe podwórze domu. **Drugie piętro** oddane zostało do dyspozycji **kobiet** na czas ucztowania, wreszcie część **trzeciego piętra** przeznaczona jest **dla panny młodej, jej świty** panieńskiej, oraz na tańce. **Apartamenty pana młodego** i towarzyszącej mu młodzieży żydowskiej znajdują się w innym domu **przy ul. Modrzejowskiej 18 w lokalu organizacji żydowskiej „Mizrachi".**

Na dzisiejszą uroczystość weselną został zaproszony **słynny marszelik z Chrzanowa Wajntrop,** który będzie wyśpiewywał **majufesy.**

Uroczystości weselna trwać będą **całe 8 dni,** to znaczy **zakończą się dopiero w przyszłą niedziele.** W ciągu tego tygodnia spodziewany jest przyjazd **najznakomitszego rabina-cudotwórcy w Polsce z Góry Kalwarji,** oraz drugiego takiegoż rabina z **Aleksandrowa.**

Co do przygotowań weselnych **pod względem ilości jadła i napitków, chodzą po mieście wersje fantastyczne.** Ile kojse, ile wódki, kur, gęsi i ryb zjedzą goście rabina — trudno narazie obliczyć, ale że go to będzie kosztowało **niemało tysięcy złotych,** to jasne, jak słońce.

Bezterminowe ciężkie więzienie

ZA DOKONANIE NAPADU BANDYCKIEGO

(l) Wczoraj przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Jankiewicz, sędziowie Sadkowski i Salak, zasiadł 29-letni Kacper Nazimek, zamieszkały we wsi Kidów pow. Olkuskiego, oskarżony **o dokonanie napadu bandyckiego z bronią w ręku.**

Oskarżał prokurator Kulej, bronił mec. Chądzyński, sekretarzował apl. Makieła.

Sprawa przedstawia się następująco:

W nocy z 13 na 14 listopada 1926 roku do mieszkania Jana Dziedzica w Stawniowie pow. Olkuskiego **począł się ktoś dobijać.** Na zapytanie domowników: kto tam? — odpowiedziano: **Policja!**

Gdy mieszkańcy domu otwarli drzwi, wtargnęło do wnętrza dwuch uzbrojonych osobników, którzy zaczęli **się domagać wydania pieniędzy, teroryzując obecnych rewolwerami.**

Przerażona gospodyni, Dziedzicowa, wręczyła napastnikom posiadane 88 złotych, suma ta jednak nie zadowoliła ich.

— Dacie więcej, albo was utrupie! wołał jeden z nich.

Niewiasta odpowiedziała, że nie ma już ani grosza.

— Co z tą babą zrobić? — zapytał jeden napastnik?

— **Utrupić!** — odparł ponuro drugi.

— Czekajcie! — zawołał z pod pierzyny jeden z synów Dziedzicowej— pozwólcie mi wstać, a za chwilę przyniosę wam pieniądze. **Schował je ojciec w tajemnicy przed matką...**

Bandyci zgodzili się, a wtedy młody Dziedzic wybiegł do „komory", stamtąd zaś **dostał się na dach i wszczął alarm,** wskutek czego napastnicy zbiegli.

Śledztwo wykazało, że napadu dokonał Kacper Nazimek i jego kolega Piotr Korcipa. Pomagał ich 16-letni Stefan Żyła, który stał na czatach.

Piotra Korcipę schwytano i oddano pod sąd doraźny, który skazał go na bezterminowe ciężkie więzienie, Nazimek jednak **zdołał zbiec.**

Dopiero po kilku miesiącach stwierdzono, że ukrywa się w Austrji i zażądano od tamtejszych władz wydania bandyty. Okazało się, że był on **kucharzem w Wiedniu.**

Po wydaniu go władzom polskim, stanął przed sosnowieckim sądem okręgowym, który skazał go **na bezterminowe ciężkie więzienie** z pozbawieniem praw.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo kl. A.

Nazwa Klubów	Sosnowiec	Victorja	Makabi	Świt	Sarmacja	Zagłębie	Warta	C. K. S.	Ilość gier	Stosunek bramek	Ilość punktów
Victorja	0:2	X	2:1	2:2	3:1	2:2	5:3	1:0	7	15:11	10
Sosnowiec	X	2:0	1:1		1:3	3:2	5:2	5:1	6	17:[illegible]	8
C. K. S.	1:5	0:1	2:1	3:2	3:2	4:1	1:1	X	7	14:13	9
Zagłębie	2:3	2:2	3:1		2:0	X	4:0	1:4	6	14:10	7
Makabi	1:1	1:2	X	6:[illegible]	3:[illegible]	[illegible]		1:2	6	13:9	5
Warta	2:5	3:5		4:1	3:2	0:4	X	1:1	6	3:18	5
Sarmacja	3:1	1:3	1:3	1:0		0:2	2:3	2:[illegible]	7	10:1[illegible]	4
Świt		2:2	0:6	X	0:1		1:4	2:[illegible]	5	5:16	1

Kronika policyjna.

× **DOBRANI BRACISZKOWIE.** Znani w Dąbrowie awanturnicy bracia Jan i Franciszek Smagałowie wywołali onegdaj awanturę i bójkę z robotnikami wychodzącymi pracy z fabryki Klejna w Dąbrowie. Awanturę zlikwidowała policja, przekazując obu nieodrodnych braciszków do dyspozycji sędziego śledczego.

× **KRADZIEŻ WIEPRZA.** Józefowi Kuli zamieszkałemu w Dąbrowie (Legjonowa 44) skradziono z chlewa wieprza. W związku z tem zatrzymano kilka osób, które przyznały się do brania udziału w kradzieży. Sprawę skierowano na drogę sądową.

× **NIEOSTROŻNY SZOFER.** Policja czeladzka pociągnęła do odpowiedzialności szofera Piotra Gaję z Sosnowca (Tabelna 2) za nieostrożną jazdę po mieście. Gaja przejechał na ulicy Węgroda kobietę, której nazwiska dotychczas nie ustalono.

× **ŚWIAT NAOPAK.** Grzegorz Kwieka, wójt obozu cygańskiego przy ul. Wiejskiej 17 w Sosnowcu zameldował policji, że mu skradziono garderobę wartości 250 zł. Dotąd mówiono, że cyganie kradną, teraz cyganie są okradani.

× **DROBNY POŻAR.** W ub. piątek o g. 8 wiecz. w Milowicach przy ul. Brynicznej nr. 10 w mieszkaniu Majli Tuchmager wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Pożar został stłumiony w zarodku przez domowników.

Ze sportu.

AUTOMOBILKLUB POLSKI W WARSZAWIE postanowił w myśl starań Związku uzdrowisk polskich skierować trasę tegorocznego międzynarodowego raidu automobilowego przez uzdrowiska: Druskieniki, Jaremcze, Truskawiec, Krynicę i Busko. Związek uzdrowisk polskich podjął się zorganizowania w uzdrowiskach tych należących postojów raidu. Dzięki życzliwości miejscowych rządowych i samorządowych władz administracyjnych, gotowości obywateli miejscowych, a nadewszystko zarządów zdrojowych, postoje te zostały zorganizowane w należyty sposób. We wszystkich uzdrowiskach uczestników raidu powitają bramy tryumfalne oraz piękna dekoracja will i pensjonatów zielenią i flagami narodowemi. Uczestnicy raidu korzystać wszędzie będą z kąpieli mineralnych i z gościny w domach zakładowych oraz willach prywatnych. Krynica przygotowuje dla uczestników raidu pomieszczenie we wspaniałym, świeżo wybudowanym pensjonacie „Lwigród" Towarzystwa ubezpieczeń urzędników prywatnych oraz wielkie przedstawienie galowe w teatrze.

WYDZIAŁ GIER I DYSCYPLINY KIEL. Z0PN. W SOSNOWCU zezwolił wyjątkowo na rozegranie zawodów przyjacielskich z RKS. „Kraft" w Dąbrowie: KS. Zagłębianka w dniu 16 bm. i ZTGS. Makabi w dniu 17 bm. Podaje się do wiadomości, taksy obowiązujące przy zgłaszaniu zawodów: kl. A 10 zł., kl. B 5 zł. kl. C 1 zł. Przy zawodach różnych klas obowiązuje taksa niższej klasy.

Z SALI SĄDOWEJ.

O SWETER.

(l) Wiktorja Mazur (Sosnowiec, Daleka 2) wracała do domu ze swoją bratową, Marją Mazur (Wiejska 24), rozmawiając o sprawach rodzinnych. Po chwili djalog przeszedł na sprawę nowego swetra Marji.

— Dlaczego kupiłaś taki drogi sweter? — zagadnęła Wiktorja — przecież twój mąż będzie ci robił wymówki...

— Nie powinnaś była mówić mu, że tak drogo kosztuje; ty...

Tu nastąpiły klątwy, poczem Marja pobiła dotkliwie Wiktorję.

Na skutek skargi poszkodowanej, została skazana przez Sąd pokoju w Sosnowcu na 5 dni aresztu.

DESKI.

(l) 25-letni Józef Krawiec bez stałego miejsca zamieszkania skradł pewną ilość desek na szkodę Szmulki Łazęgi (Sosnowiec, Targowa 6).

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go za to na 2 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

ZA ZNIEWAŻENIE POLICJANTÓW.

(l) Eugenja Figiel, zamieszkała w Sosnowcu, przy ul. Aleja 18, odsiadywała karę w areszcie policyjnym. W czasie „siedzenia" zachowywała się niewłaściwie, wobec czego dyżurny policjant zwrócił jej uwagę. Na to Figiel obrzuciła go stekiem ordynarnych wymysłów, za co Sąd pokoju w Sosnowcu skazał ją na 7 dni aresztu.

Na 14 dni aresztu skazał Sąd pokoju w Sosnowcu Józefę Pasierbik (Nowa 24) za wyrażenie się w sposób obelżywy o jednym z wywiadowców.

SKAZANIE ZŁODZIEJA.

(l) Do sklepu Wiktorowej w Strzemieszycach wszedł jakiś osobnik, który pod pretekstem kupna butelki likieru skradł leżącą na kontuarze torebkę z 8 złotemi. Okazało się, że był to 28-letni Ignacy Jurczyk ze Sławkowa.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, biorąc pod uwagę, że Jurczyk był już trzykrotnie karany za kradzież, skazał go na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Kronika Zawiercia.

× **OSOBISTE.** Starosta Cz. Kowalski i prezydent T. Klepa wyjechali do Kielc na odbywające się dzisiaj posiedzenie wojewódzkiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Nieobecność p. starosty potrwa prawdopodobnie do wtorku.

× **ZABAWA N. O. K.** Pewnego rodzaju nowością dla sfer towarzyskich Zawiercia będzie dzisiejszy piknik w parku Huldczyńskiego, zorganizowany na „Kroplę mleka“ dla biednych dzieci przez Narodową Organizację Kobiet. Dzięki naszej wrodzonej przenikliwości zdołaliśmy uchylić rąbka tajemnicy, w jakiej odbywają się tam przygotowania do dzisiejszych niespodzianek. Z natury piękny park specjalnie pieczołowicie udekorowano, cukiernia i bufet na świeżem powietrzu, które znakomicie podnieca apetyt, mają zapewnione powodzenie, tembardziej, że zaopatrzone są przebogato w prawdziwe smakołyki. Pozatem orkiestra, dancing, confetti, serpentiny współdziałać będą w tempie zabawy. W zakończeniu nadmieniamy, że zarząd N. O. K. prosił nas o opublikowanie, że aczkolwiek na zabawę zaproszenia zasadniczo rozsyłano, to jednak mogło się zdarzyć, że poszczególne osoby mimowoli pominięto. Ci wszyscy proszeni są o przybycie na zabawę bez zaproszeń i nieżywienie urazy — przyjęci będą gościnnie i bez żadnych utrudnień. Początek zabawy o 3-ej popoł., wejście 1.50 zł. od osoby, młodzież 50 groszy.

× **DZIEŃ SPORTU SZKÓŁ ŚREDNICH.** Dziś o godz. 4 popoł. na boisku T. A. Z. odbędzie się „Dzień sportu“ młodzieży szkół średnich, na program którego złożą się ćwiczenia i popisy gimnastyczne oraz gry sportowe, prowadzone przez instruktorów wychowania fizycznego.

× **STYPENDJA DLA SZKOŁY W KOZIEGŁOWACH.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo rolnictwa przyznało stypendja dla niezamożnych uczenic szkoły rolniczej w Koziegłowach.

× **GOLIBRODY W ROLI TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH.** Dwaj fryzjerzy, zamieszkali w Żarkach, trudnili się w tajemnicy przed władzami sanitarnemi niedozwoloną praktyką dentystyczną. Obydwum fryzjerom: Warszawskiemu i Moszkowiczowi skonfiskowano narzędzia, sztance do plomb itd., przekazując ich sprawę do ukarania w drodze administracyjnej.

× **POŻAR POD MYSZKOWEM.** Przedwczoraj w rannych godzinach wybuchł pożar w stodole Wawrzyńca Stępienia w Będuszu. Ogień spowodował rzucony nieostrożnie niedopałek papierosa. Przy gwałtownym wietrze pożar przerzucił się natychmiast na sąsiednią stodołę Jana Naczyńskiego, która również spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą 2000 zł. Akcję ratunkową prowadziły straże pożarne z Będusza i Myszkowa. Tylko dzięki temu, że obie stodoły stały na wschodnim kraju wsi, gdy gwałtowny wicher wiał z zachodu, nie spłonęła cała osada.

Kronika Olkuska.

× **NA „DAR NARODOWY“** w dniu 3 maja rb. zebrane zostało ogółem 1569.27 zł. Suma ta składa się z ofiar: fabryki „Olkusz 90 zł. 70 gr., cementowni „Klucze“ 50 zł., urzędników tejże cementowni 33 zł., grona nauczycielskiego gimn. żeńsk. 77.14 zł., Banku spółdzielczego 57 zł., pp. J. Żelawskiego 12 zł., Witczyńskiej 1.50 zł., Mrozowskiej z Wolbromia 2 zł.; ze sprzedaży nalepek i znaczków przez pp. dr. Goroczycową i Kurzejową 61.20 zł., Filawską i Ogrodzką 41.30 zł., Okrajniową 25.30 zł., Miszczykową zł. 111.85, Czartoryską i Łapicką zł. 73.50, Z. Szmidtową zł. 10.70, Witczyńską zł. 24.35, Banysia zł. 10.80, Wygasia z Klucz zł. 87.72, Chodorowską i Gnatowską zł. 57.10, Górecką zł. 61.55, Godlewską i Adamską zł. 40.28, Renetową ze Sławkowa zł. 88.20, Adamskiego 6.45, Bożemską zł. 15.39, Mrożewską zł. 108.20, Rubczakową i ks. Jabłońskiego ze Sułoszowy zł. 50.36, Kraczkiewiczównę i Kicińską zł. 11.20, starościnę Stamirowską, inż. Starkiewiczową i Giedroyciową zł. 46.48, Dachnową, gen. Malewską Wojnarowską i Burakową zł. 19, Zajączkowskiego zł. 16.80, oraz z kwesty ulicznej zł. 244.45. Zarząd P M. S. w Olkuszu składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, jako też tym, którzy łaskawie przyczynili się swą pracą do zebrania tej sumy, oraz T-wu „Hejnał“, „Sokół“, Stowarzyszeniu młodzieży polskiej i innym za chętną współpracę.

× **BIBLJOTEKA PRZY KOMENDZIE POLICJI.** Z dniem 1 lipca rb. zostanie uruchomiona bibljoteka przy komendzie policji państw. w Olkuszu. Z bibljoteki będą korzystali wszyscy funkcjonarjusze P. P. z powiatu za bardzo niską opłatą. Bibljoteka posiada już przeszło 600 książek. Na ostatniem zebraniu wybrano zarząd bibljoteki: na bibljotekarza przod. Ziętarskiego i skarbnika st. post. A. Aleksiejewa. Komisja rewizyjna: przodownicy: Dudek ze Sławkowa, Lech z Bolesławia i Graniak z Wolbromia. Ogólny nadzór nad bibljoteką objął p. kom. Hein, komendant pow. Olkuskiego, który jest inicjatorem założenia tej bibljoteki.

× **POŻAR W DOMANIEWICACH.** Z powodu defektu komina zapalił się dom, a następnie inne zabudowania Dolezy Walentego w Domaniewicach, gm. Wolbrom, które to zabudowania doszczętnie się spaliły. W ogniu zginęły również dwa prosięta gospodarza.

× **ŚMIERĆ DZIECKA W STUDNI.** Półtoraroczne dziecko Kazimierza Mitki w Rodakach, gm. Ogrodzieniec, bawiące się obok studni przed domem, wpadło do niej, zabijając się na miejscu.

× **KRZEMIENIOWANIE SZOSY.** Zaraz po wielkim raidzie automobilowym, tj. po 23 bm. zarząd drogowy przy Sejmiku olkuskim przystąpi do krzemieniowania szosy od Bolesławia do Sławkowa na przestrzeni 4 klm. i od Wolbromia do Pilicy, na przestrzeni 1 i pół klm.

× **PRZEDSTAWIENIE I ZABAWA W UJKOWIE POD BOLESŁAWIEM.** Zw. inwalidów wojennych w Olkuszu urządza 17 bm. przedstawienie i zabawę w remizie strażackiej w Ujkowie Starym. Odegrana zostanie sztuka „Bogata wdowa“.

× **NA KAPLICĘ W JAROSZOWCU.** Koło amatorskie w Kluczach urządza przedstawienie w dniu 17 bm. w sali cementowni „Klucze“. Odegrane zostanie sztuczki: „Stryj przyjechał“ i „Swatka“. Dochód na budowę kaplicy w Jaroszowcu.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 84 OSOBY.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec przedstawiał się w okresie od 10 do 16 bm. następująco: w **Sosnowcu było 3171 bezrobotnych, w Będzinie 1064, w Dąbrowie 865, w Czeladzi 845, w gminie Olkusko-Siewierskiej 917, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2183, w Rokitnie Szlacheckiem 840, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1186, w Ogrodzieńcu 476, w Bolesławiu 330, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 795. Ogółem było 12171 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w PUPP. Sosnowiec 10844.**

W okresie tym przybyło 296 bezrobotnych, w tem 150 zwolnionych przez kop. Wiesław, przyjęto natomiast do pracy 380 bezrobotnych (gwarectwo hr. Renard 119) zatem w porównaniu z poprzednim okresem czasu **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie PUPP. Sosnowiec zmniejszyło się o 84 osoby.**

Częściowo bezrobotnych było 5140. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 712 osób: w powiecie Będzińskim 684, w Olkuskim 18 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystali jedynie bezrobotni pracownicy fizyczni w liczbie 2154, gdyż bezrobotni pracownicy umysłowi korzystają obecnie z pomocy państwowego zakładu ubezpieczeń w Królewskiej Hucie z doraźnej pomocy. 3925 — fizycznych i 194 umysłowych. **Ogółem zasiłki w ubiegłym tygodniu pobierało 6273 bezrobotnych, w tem 194 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Uspokojenie na rynku zbożowym

Na światowych rynkach zbożowych nastąpiło znaczne uspokojenie. Od szeregu dni giełdy amerykańskie wykazują kursa zniżkowe. Pozostaje to w związku nietylko z założeniem veta przez prez. Coolidge'a przeciwko billowi o waloryzacji cen zboża, ale także z korzystnemi wiadomościami o poprawie stanu zasiewów pszenicy, zwłaszcza w Kanadzie i Argentynie. Przypuszcza się, że nawet przy pewnym ubytku zbiorów w Stanach Zjedn. tegoroczne zbiory pszenicy będą wyższe, niż roku ubiegłego, albowiem światowa powierzchnia zasiewów w bieżącym roku zwiększyła się o 12 proc.

Także i ocieplenie się temperatury w Europie przyczyniło się do załamania zwyżkowej spekulacji giełdowej. Również i w Polsce nastąpiło znaczne uspokojenie na giełdach zbożowych. Dowodem tego jest między innemi także i fakt, że piekarze nie wyzysku[illegible] już w całości kontyngentu mąki interwencyjnej, dostarczanej im przez rząd, gdyż część tego zapotrzebowania pokrywają w drodze zakupów na rynku prywatnym. Cena mąki z wolnej ręki bardzo się zbliżyła do ceny mąki interwencyjnej.

Kronika gospodarcza.

OŻYWIENIE W PORCIE GDYŃSKIM nietylko nie zmniejsza się, lecz wzrasta, jak to wynika z danych z tygodnia na tydzień. Do portu weszły w ciągu ostatniego tygodnia 24 statki morskie o łącznej pojemności 17250 tonn, w tej liczbie 20 parowozów, 1 motorowiec, 1 holownik, 1 lichtuga morska i 1 żaglowiec z motorem. Polskich statków na wejściu było 3, szwedzkich i niemieckich po 7, łotewskich 2, angielskich, farncuskich, gdańskich, duńskich i łotewskich po 1. Odpłynęło 27 statków.

POLSKA W KARTELU CYNKOWYM. W Brukseli odbyło się zebranie przedstawicieli producentów cynku. Postanowiono zawiązać kartel międzynarodowy, do którego zaproszono również i Stany Zjednoczone. Z najgłówniejszych producentów, którzy przystąpili do kartelu, wymienia sprawozdanie: zakłady w Vieille Montagne (Belgja), w Campine (Holandja), huty cynkowe na Górnym Śląsku (Polska), „Asturienne“ i „Pennaroya“ (Francja).

SPADEK PRODUKCJI MASŁA wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych przyczynił się do zmniejszenia wywozu tego artykułu. W maju r. b. wywożono tylko masło solone, nie znajdujące zbytu na rynku wewnętrznym. Stwierdzić jednak należy, że eksport masła w miesiącach letnich r. b. zapowiada się pomyślnie, o czem świadczą liczne zapytania importerów wiedeńskich, berlińskich i czeskosłowackich. Kronika gospodarcza.

ZMNIEJSZENIE SIĘ EKSPORTU PIERZA. P. I. E. donosi, że eksport pierza w maju r. b. był mniejszy, aniżeli w poprzednich miesiącach i kierował się przeważnie na rynek niemiecki i czeskosłowacki przy cenach o 10 proc. niższych od cen głównego jesiennego sezonu eksportowego. Na rynku eksportowym tego artykułu panuje wybitna dezorganizacja przy dzikiej konkurencji pomiędzy drobnymi eksporterami. Natomiast ceny notowane wewnątrz kraju były nadmiernie wysokie z powodu wielkich zakupów tego artykułu, dokonywanych dla celów spekulacyjnych.

PROJEKT REORGANIZACJI EKSPORTU NIEROGACIZNY. W związku z pewnemi trudnościami, na jakie napotyka w ostatnich czasach eksport nierogacizny, rozważany jest projekt poważnego i programowego rozbudowania przetwórstwa i eksportu mięsnego, do tej pory nie zorganizowanego i nie wyzyskującego tych możliwości wywozowych, które istnieją odnośnie do szeregu rynków. Z chwilą ukończenia i puszczenia w ruch dwuch rzeźni eksportowych w Chodorowie i Dębicy i skoordynowania z niemi pracy innych przedsiębiorstw, walczących dziś z dużemi trudnościami organizacyjnemi i kapitałowemi, będzie można stworzyć racjonalny program eksportu, przyczem wskazanoby było przy pomocy wspólnej organizacji i na zasadzie racjonalnych metod, uruchomić nieczynne dziś fabryki „Unicara“, zwłaszcza fabrykę w Czerniewicach

Z całej Polski.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY.

W piątek rozpoczął się we Lwowie wielki Kongres Eucharystyczny przy udziale przeszło 100.000 osób. Ze wszystkich dzielnic kraju przybyło wielu dostojników kościelnych z Prymasem polskim ks. kard. Hlondem na czele. Już w czwartek pomimo uruchomienia specjalnych pociągów, napływ przyjezdnych był tak wielki,, że nie obeszło się bez kilku wypadków. Wszystkie dzienniki lwowskie zamieszczają szereg artykułów powitalnych, w których stwierdzają, że Kongres będzie wielką manifestacją wiary katolickiej i winien się stać zaczątkiem nowych cnót i nowych prac w narodzie. Miasto całe jest odświętnie przybrane, na stacji wybudowano wielką bramę tryumfalną. Kongres potrwa kilka dni.

POLICJA GDAŃSKA KATUJE POLAKÓW.

W Gdańsku zdarzył się nowy wypadek bezkarnego dotychczas napadania na Polaków. Na dworcu gdańskim policjanci pobili dwu Polaków, którzy zostali skrępowani i gwałtem aresztowani. Onegdaj analogiczny wypadek zdarzył się z pewnym konduktorem tramwajowym — Polakiem. Tramwajarz zasnąwszy na ławce, nie usłyszał rozkazu Schupo, żądającego udania się z nim na odwach policyjny. Został on tak ciężko pobity bagnetem, że musiano go odstawić w stanie ciężkim do miejskiego szpitala. „Danziger Volksstimme“ podaje, że w szpitalu miejskim znajduje się jeszcze więcej ofiar barbarzyńskich praktyk policjantów gdańskich..

ARESZTOWANIE NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO.

Delegat nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami, sędzia śledczy A. Koronowski osadził w areszcie śledczym 4 urzędników urzędu skarbowego w Dubnie, a mianowicie: naczelnika tegoż urzędu, Mikołaja Topaczewskiego, jego pomocnika Hipolita Maliszewskiego oraz dwuch niższych urzędników Jana Makowskiego i Romana Kowalskiego. Topaczewski — ostatnio naczelnik urzędu skarbowego we Włoszczowej — był od kilku miesięcy zawieszony w służbie przez przewodniczącego komisji nadzwyczajnej. Prowadzone od kilku miesięcy śledztwo wykazało, że aresztowani zmniejszali wymiary podatków majątkowych, a suma nadużyć sięga 225.000 zł

ZAMORDOWAŁ NARZECZONĄ I DZIECKO.

W Brześciu koło Oświęcimia rok temu zginęła 20-letnia bardzo urodziwa tamtejsza mieszkanka Zofja Mikołajczyk wraz ze swym rocznym dzieciątkiem. Podejrzewano, że Mikołajczykową zamordował jej narzeczony, Stanisław Walczyk, oficjalista jednej z fabryk. Wobec tego, że ludzie mówili o tem bardzo głośno, Walczyka aresztowano, ale ten stale się wypierał i dowodził o swej niewinności. Dopiero onegdaj przypadkiem rybacy znaleźli w Wiśle zwłoki Zofji Mikołajczyk. Śledztwo ustaliło, że zamordował ją w okrutny sposób Walczyk. Mikołajczyk była pokaleczona na całem ciele. O trzy kilometry dalej wyłowiono zwłoki dziecka nieszczęsnej ofiary. Walczyk przyciśnięty do muru przyznał się do zamordowania narzeczonej i swego dziecka.

FUNTY

— A gdzież to obecnie pański syn?
— Jest w Anglji; pracuje w fabryce sera dostaje trzydzieści funtów na miesiąc.
— I sam to wszystko zjada?

Warunki pobytu w uzdrowiskach.

Lubień Wielki koło Lwowa: Taksa kuracyjna za sezon 16 zł. od osoby. Lekarze, dzieci do lat 10 i służba taksy nie płacą. Pokoje umeblowane do 5 zł., całodzienne utrzymanie 3.50 do 5 zł. dziennie od osoby. Kąpiele 2 do 5 zł.

Ojców (uzdrowisko): Karta klimatyczna 6 zł. od osoby miesięcznie. Pokój z pościelą i usługą 3 do 8 zł., całodzienne utrzymanie 7 zł. dziennie.

Worochta (stacja klimatyczna, woj. Stanisławowskie): Taksa kuracyjna 17 zł. za sezon. Utrzymanie w pensjonatach 5 do 6 zł. dziennie od osoby. Pokoje z pościelą i światłem 4 do 5 złotych.

Zaleszczyki (stacja klimatyczna nad Dniestrem): Taksa kuracyjna 10 zł. od osoby za sezon; rodziny do trzech osób płacą 15 zł.; ponad 3 osoby 20 zł. Mieszkanie z utrzymaniem w pensjonatach dziennie 10 do 12 zł., pokoje umeblowane poza pensjonatami 40 do 100 zł. miesięcznie, zależnie od położenia, wielkości i urządzenia.

Rymanów-Zdrój: Taksa kuracyjna od pierwszej osoby 15 zł., od drugiej —10 zł., od następnych 5 zł. za sezon. Pokoje w drugim sezonie 2.50 do 7 zł. dziennie. Całodzienne utrzymanie dla dorosłych i dzieci od lat 6 wzwyż 8 zł., dzieci poniżej 6 lat — 6 zł. Kąpiele 2.50 do 5 zł.

LETNI CENNIK W ZAKOPANEM.

Władze klimatyczne w Zakopanem wydały onegdaj cennik na sezon letni dla pensjonatów i hoteli, który obowiązuje od 15 bm. do 15 września. Cennik jest następujący: pensjonaty I kategorji pobierać mogą dziennie za utrzymanie 11 zł., za pokój 1-osobowy zł. 8.50, za 2-osobowy zł. 10 — razem za pokój z utrzymaniem 19 zł. 50 gr. dziennie; pensjonaty II kategorji za utrzymanie 9 zł. 50 gr., pokój 1-osobowy — zł. 6, za 2-osobowy 8 zł. 50 gr. — razem 15 zł. 50 gr. dziennie; pensjonaty III kategorji za utrzymanie zł. 8 50 gr., za pokój 1-osobowy — 5 zł., za 2-osobowy 7 zł. 50 gr. — razem 13 zł. 50 gr. dziennie. Hotele rzeczywiste I kategorji pobierać mogą za dobę: za pokój 1-osobowy 10 zł. 20 gr., 2-osobowy 12 zł., hotele II kategorji za pokój 1-osobowy 7 zł. 20 gr., za 2-osobowy 10 zł. 12 gr., hotele III kategorji za pokój 1-osobowy zł. 6, za 2-osobowy 9 zł. Do cen tych wolno doliczać zarówno w pensjonatach jak i hotelach 5 proc. dla służby. W czasie posezonowym, począwszy od 15 września cennik zostanie obniżony o 20 proc.

Kącik humorystyczny.

NOWY BUCHALTER.

Szef biura (przyjmując nowego buchaltera): Obznajmiony jest pan z podwójną buchalterja?

Buchalter: Z podwójną? Na ostatniej posadzie miałem do czynienia z potrójną!

Szef: Jakto z potrójną?

Buchalter: Pierwszy prawdziwy bilans mu siałem sporządzić dla swego szefa; drugi, w którym nie było żdnych strat, — dla jego wspólnika cichego, a trzeci, wykazujący straty — dla urzędu podatkowego.

OCZEKIWANIE.

— Czytałem gdzieś, że noc pod biegunem trwa trzy miesiące.

— Straszne! Podczas takiej nocy czekaj, aż mąż po północy wróci do domu!

W KARCZMIE.

— Czemu, wy kumie, zamykata oczy, jak pijeta gorzałe?

— Ano bom sie zaprzysiągł babie, że nidy do kieliszka nie zajrzeł

Awanturnica dyplomatką sowiecką.

BURZLIWE I PEŁNE PRZYGÓD ŻYCIE P. KOŁŁONTAJ.

Prasa donosi, jakoby Sowiety zamianowały panią Aleksandrę Kołłontaj ambasadorką w Paryżu...

Wiadomość ta nie została jeszcze niepotwierdzona urzędowo; ze względu zaś na sensacyjny swój charakter winna być traktowana z dużą rezerwą. Niemniej jednak warto przy tej okazji przypomnieć ciekawe zaiste losy tej „herodbaby" bolszewizmu.

Pani Kołłontaj jest córką carskiego generała i aktorki Morawinej, podobno żydówki. Wyszła za mąż za bogatego właściciela ziemskiego z Czernihowszczyzny; miała wspaniały pałac w Petersburgu. To jednak nie przeszkodziło jej wcale w intensywnej akcji rewolucyjnej.

W 30 roku życia kierowała strajkiem w Paryżu. Podczas wielkiej wojny usiłowała wywołać rewolucję w Warszawie. W charakterze emisarjuszki socjalistycznej zwiedziła całą Europę, zwłaszcza Francję, Belgję, Niemcy, Danję, Szwecję i Norwegję.

W r. 1917 wkrótce po Leninie znalazła się w Rosji.

Po rewolucji październikowej została zamianowana komisarzem ludowym (ministrem). Z mężem rozwiodła się i w cerkwi poślubiła marynarza Dybenkę. Pierwszym jej czynem było zarekwirowanie klasztoru św. Aleksandra na swoją siedzibę.

Kiedy następnie Dybenko został oskarżony o kontrrewolucję i skazany, Kołłontajowa wyjednała mu ułaskawienie i pozwolenie na wyjazd zagranicę. Teraz zaczęła nową karjerę, karjerę dyplomatyczną.

Obejmuje więc stanowisko posła Sowietów w Norwegji, w Oslo. Jednak swojem prowadzeniem się doprowadza do tego, że rząd norweski dał w Moskwie do zrozumienia, iż jeśli już koniecznie ma reprezentować Rosję w Oslo, to wolałby kobietę o mniej liberalnym trybie życia... I Dzierżyński żądał odwołania Kołłontajowej z powodu zbyt wystawnego domu pani ambasadorki.

Posłano ją do — Meksyku.

I w Meksyku pani Kołłontajowa nie mogła też w spokoju wytrzymać. Zamieszana w jakąś aferę przeciw Callesowi, zmuszona była opuścić Meksyk.

Teraz ma być przeniesiona do—Paryża, gdzie swojego czasu kierowała strajkiem, można jednak wątpić, czy rząd francuski zgodzi się na taką przedstawicielkę Rosji w Paryżu.

Dopóki zatem nie będzie urzędowego potwierdzenia tej wiadomości, należy przypuszczać, że mamy do czynienia tylko z sondowaniem opinji przez Cziczerina.

Wszystko już było...

AUTOMATY I TAKSOMETRY Z PRZED 2100 LAT. — PIERWSZA RECEPTA PROCHU. — SPADOCHRON ZA FARAONA RAMZESA III.—PIERWSZA WZMIANKA O RADIO. — PROTEZA Z PRZED 2200 LAT. A ZATEM?...

Automaty znał już Heron z Aleksandrji, 2100 lat temu stały one w przedsionkach świątyń egipskich i za wrzuceniem krążka metalowego wylewała na ręce nabożnych ściśle określoną porcję wody święconej. Dokładny opis tej nieskomplikowanej zresztą maszynki znajduje się w rękopisie Herona, a że wykład jego p. t. „Pneumatica" ukazał się w roku 1851, jest rzeczą całkiem możliwą, że korzystał z niego Anglik Eweritt, który pierwszy w Europie skonstruował aparat tego rodzaju w roku 1885. Tenże Heron znał także taksometry. Pisze on:

> Za pomocą chodometra (drogomierza) możemy mierzyć przebyte odległości, nie posiłkując się szaurem ani drągiem. Siedząc wygodnie na wozie, możesz zmierzyć przejechaną przestrzeń według obrotów kół.

Proch, jak wszystkim wiadomo, wynaleziony został około roku 1300 przez mnicha Bertolda Szwarca, ale, jak mało komu wiadomo, znano go już o wiele wcześniej. Marcus Graecus pozostawił receptę, która według przekładu łacińskiego z w. XII brzmi następująco:

> 1 część kalafonji, 1 część popiołu, 6 części saletry utłuc na miałki proszek, zmieszaj z olejem lnianym lub laurowym, potem napełnij tą mieszanina rurkę lub wyżłobione drzewo i zapal; nastąpi wybuch i zniszczy wszystko ogniem swoim.

Późniejsza recepta z tej samej epoki wymienia już wyraźnie istotne składniki prochu: węgiel, saletrę i siarkę.

Wznoszące się dumnie na gmachach i kominach fabryk piorunochrony znane były już na 1500 lat przed naszą erą. Faraon Ramzes III rozkazał osadzić ostrza ze szczerego złota na wysokich dragach, zatkniętych w bramie miasta Medinet-Abu — i ten prymitywny a kosztowny piorunochron bronił drzwi miejskich przed gromami. Sztukę chwytania ognia niebieskiego i sprowadzenia go do ziemi znali także kapłani greccy i rzymscy. Dowiadujemy się z historji Liwjusza (I, 31, 8), że podczas próby tego rodzaju zabity został Tullius Hostilius.

W dramacie wielkiego poety greckiego Ajschylosa (458 rok przed N. Chr.) p. t. „Agamemnon" opowiada Klytemnestra o... telegrafie bez drutu; mówi bowiem o płomiennych sygnałach z Idy przez Lemnos i Eubeę do zamku Atrydów; jest rzeczą niemożliwą, aby Ajschylos wziął ten dokładny opis komunikowania sobie wiadomości z fantazji. Napewno istniał wtedy ów „telegraf ognisty". Pisze o nim także Polibios, zaznaczając, że za pomocą pewnych umówionych znaków można przesyłać na odległość ważne wiadomości, posiłkując się pochodniami. Jeżeli Grecy po zostawili nam tylko napomknienia o telegrafie, to uczony angielski Henry van Etten w książce swej z przed 300 lat p. t. „Rozrywki matematyczne" mówi już całkiem wyraźnie o radjo. Czytamy w niej bowiem:

> Są tacy, którzy twierdzą, że osoby znajdujące się o wiele mil odległości od siebie, potrafią za pomocą magnetyzmu komunikować sobie wzajemnie myśli i słowa. Jeżeli osoba, która znajduje się w Londynie, posiada igłę magnetyzowaną, a druga osoba, przebywająca w Pradze, ma także igłę, natartą tym samym magnesem, to kierując nią odpowiednio, wprawi w ruch igłę dalekiego przyjaciela. Przypuśćmy, że ludzie ci mają umówiony alfabet: wtedy, gdy pierwszy zacznie manipulować ostrzem swej igły według tego abecadła,drugi potrafi odczytać myśli.

Każdy uczeń czwartej klasy wie, że legendarny Ikar był pierwszym lotnikiem. O samolocie marzył genjalny Leonardo da Vinci i wielu innych, a zegarmistrz wenecki Degan zbudował już w roku 1809 model samolotu. Platon posiadał budzik — małą maszynkę, składającą się z dwuch basenów i gongu. Kiedy odpowiednia ilość wody wypływała z jednego basenu do drugiego, rozlegało się uderzenie gongu, budząc filozofa.

W Rzymie istniała gazeta codzienna, założona przez cezara w roku 59 przed N. Chr. Były to tak zw. „Acta diurna" lub „Acta urbis", zawierające najważniejsze wiadomości urzędowe i prywatne. Pismo to posiadało nawet korespondentów prowincjonalnych. Tyle tylko — że ukazywało się w jednym egzemplarzu.

Apostołowie prohibicji czyli zakazu sprzedaży alkoholu mają nielada poprzednika, a mianowicie faraona Ramzesa II (około r. 1350 prz. N. Chr.) który założył ligę zwalczającą pijaństwo wśród Egipcjan. Przy sposobności zaznaczymy, że Egipcjanie znali cztery rodzaje piwa i sześć gatunków wina.

Masaż zalecał już Hipokrates (rok 400 przed naszą erą). O wiwisekcji dla celów naukowych (i to dokonywanej nietylko na zwierzętach, ale i na przestępcach) wspominają tacy pisarze starożytni, jak Celsus i Tertulian.

Starożytni Indusi potrafili sporządzać z gipsu sztuczne nosy i uszy, a „Royal College of Surgeons" (Anglja) posiada w muzeum swojem protezę żołnierza greckiego z roku 300 przed Chr.

Sztuczne oczy i zęby wyrabiał w roku 1561 chirurg francuski Ambroży Pare.

Czeki i żyro znane były w starożytności. Wiemy o tem z listów Cycerona (ad Att. XI, 24, XII, 24 27). Wekslami posługiwali się już Babilończycy, a hipoteka istniała już w w. VI przed Chrystusem.

A zatem wszystko już było..

Nasz dział radjowy.

ROZMACH AMERYKAŃSKIEGO PRZEMYSŁU RADJOWEGO.

O kolosalnym rozwoju radjofonji w Stanach Zjednoczonych świadczą najlepiej cyfry. Ostatnio doniosły gazety w Nowym Jorku, iż uruchomiono tam nową fabrykę lamp radjowych i zakupiono w tym celu maszyny, które w przeciągu jednej godziny są zdolne kompletnie wyprodukować 50.000 lamp radjowych. Obsługa zaś takiej maszyny wymaga tylko dwuch dziewcząt.

KRÓL AFGANISTANU A RADJOFONJA.

Król Afganistanu, Amanullah, bawiąc w Europie, nie zapomniał i o radjo. Zwiedził on w Anglji, Francji i Niemczech wielkie radjostacje transoceaniczne, oraz bardzo interesował się radjofonją krótkofalową w Anglji. Zakupił on również 4 stacje nadawcze radjofoniczne dla swego kraju. Najsilniejsza z nich o sile 4 kw. w antenie zainstalowana będzie w stolicy Afganistanu, Kabulu.

PRZENOSZENIE ENERGJI NA ODLEGŁOŚĆ.

Marconi rozpoczął obecnie próby przenoszenia energji na niewielkie narazie odległości przy pomocy fal Hertza z dobrym wynikiem. Marconi twierdzi, iż w niedługim już czasie będzie można przekazywać energję wodospadu Niagary dla celów przemysłowych. W ten sposób przemysł europejski będzie mógł czerpać energję z najdalszych krańców kuli ziemskiej.

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 17 CZERWCA.

KATOWICE:

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
12.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
16.00 — Odczyt religijny z cyklu: „Światopoglądy" — wygł. ks. prałat Kapica z Tychów.
16.20 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Włosik.
16.40 — Odczyt p. t.: „Jak zapobiegać psuciu się win i jak zepsute naprawiać"—wygł inż. L. Spiss.
17.00 — Transmisja VII-go Zjazdu Śpiewaczego Okręgu Nowo-Wejskiego z Nowego Bytomia.
18.30 — Rozmaitości.
18.55 — Audycja wesoła z udziałem p. M. Zenera, art. teatru Polskiego w Katowicach.
19.20 — Odczyt pod tytułem: Ze świata — odkrycia, zdarzniae, ludzie" — wygł. Inż. Stanisław Nitsch.
19.45 — Odczyt p. t.: „Powstanie styczniowe w twórczości Stefana Żeromskiego" — wygł. prof. R. Fajans.
20.15 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotn.-meteor., PAT. i sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

PRZEWIDUJĄCY SZOFER.

Do samochodu siada trwożliwa dama w starszym wieku i mówi do szofera.

— Proszę, niech mię pan zawiezie na ulicę... lecz niech pan będzie ostrożny i niech pan jedzie, zanim policjant nie da znaku; niech pan nie jedzie zbyt prędko, nikogo nie wymija i uważa, by się nie przewrócić.

— Słucham, proszę pani. Czyby jednak pani nie była łaskawa mi powiedzieć i to jeszcze, do jakiego szpitala mam panią zawieźć na wypadek, gdy się nam mimo wszystko wydarzyła katastrofa?

NA WYSTAWIE OBRAZÓW.

Przed obrazem oznaczonym napisem „Krajobraz kubistyczny" stoi młoda panna.

— Nie myślałam, że Kuba to taki brzydki kraj.

NA PROSZONYM OBIEDZIE.

— Dlaczego ten piesek nie spuszcza ze mnie oka?

Mały Tadzio: — Bo pan dostał ten talerz, na którym on zwykle dostaje jeść.

Ze świata.

ILE PRZYNOSZĄ DOMY GRY?

Wykazy podatkowe we Francji stwierdzają coraz bardziej rosnącą rentowność domów gry. 160 istniejących we Francji kasyn i domów gry dało w sezonie zimowym 1926-27 i letnim 1927 r. czystego zysku 64.660.000 franków, wówczas gdy w r. 1925 zysk ten wynosił tylko 40.000.000 fr. Nowe domy gry wyrastają przeto jak grzyby po deszczu. W samej Nizzy np. znajduje się sześć kasyn. O ile dołączyć do powyższych jeszcze i kasyno w Monte — Carlo, to ogólny dochód francuskich domów gry dosięgnie sumy 106 miljonów franków. W Monte-Carlo zyski z gry w Trente et Quarante oblicza się na 26 miljonów rocznie, a zyski z ruletki na 25 miljonów franków.

TELEFON MIĘDZYOCEANOWY.

Między Niemcami a Stanami Zjednoczonemi funkcjonuje stała komunikacja telefoniczna. Po stronie niemieckiej korzystają z telefonu międzyoceanowego tylko trzy miasta narazie: Berlin, Frankfurt n-Menem Hamburg; natomiast wszystkie miasta amerykańskie mogą otrzymać połączenie telefoniczne z powyższemi miastami niemieckiemi. Koszty rozmowy są bardzo słone: 330 marek w złocie za pierwszą rozmowę minutową i 110 marek za każdą minutę następną: O ile osoby wywołanej niema w domu lub w biurze, pobiera się 50 marek tytułem indemnizacji za niedoszłą do skutku rozmowę.

ZIEMIA OBNIŻYŁA SIĘ O 100 METRÓW.

Z Aten donoszą, że ostatnim trzęsieniom ziemi w Grecji towarzyszyły bardzo dziwne i niepokojące zjawiska. W pobliżu miejscowości Terrchora po drugiej stronie zatoki Korynckiej, powierzchnia ziemi obniżyła się do głębokości około 100 mtr., wskutek czego ze szczytu góry Gerania spadają wielkie odłamy skalne, — które wzbudzają nieopisany popłoch. Obawiają się, że wydarzenia te stanowią zapowiedź nowego wielkiego trzęsienia ziemi.

WYRAFINOWANY ZAMACH TRUCICIELSKI.

W Sidney, w Australji, oburzony tłum rzucił się na więzienie, aby wywlec z niego I. S. Dawsona, prokurenta jednego z wielkich banków. Dawson dopuścił się zamachu trucicielskiego na swym podwładnym urzędniku, Robercie Williamsonie. W banku, w którym pracowali obaj zajętą była jako maszynistka miss Emma Wensley. O względy jej ubiegał się Dawson, ona jednak wybrała Williamsa. Ten wybór wzbudził w sercu Dawsona nienawiść do szczęśliwego rywala. Postanowił go więc zgładzić. Williams zajęty był jako korespondent bankowy i do obowiązków jego należała ekspedycja listów. Okoliczność tę wykorzystał prokurent. Zatruł znaczki pocztowe roztworem strychniny i spowodował śmierć swego podwładnego. Śledztwo ujawniło mordercę, a czyn jego wywołał ogromne oburzenie w mieście, bowiem Williams cieszył się powszechną sympatją.

Popularna polska „Oj-ra, Oj-ra".

OBIEGŁA ŚWIAT CAŁY I ADOPTOWANA ZOSTAŁA PRZEZ ANGLJĘ.

Na parę lat przed wojną światową w ówczesnej Warszawie była niezwykle popularna polka „Oj,ra!"

Nie było domu, w którym nie tańczonoby tej siarczystej polki i nie było dziecka ulicy, któreby nie nuciło zadzierzystej „Oj-ry".

Popularność polki była wręcz zdumiewającą i bodaj, że już nigdy potem żadnej innej piosence nie sądzonem było tak prosto, a szczerze trafić do serca ulicy warszawskiej, jak to „Oj-ry" było udziałem.

Upłynęło kilka lat i kiedy, wyparta z Warszawy przez inne aktualne piosenki, znalazła „Oj-ra" na głębokiej wsi polskiej przytulisko, nagle jął się nią entuzjazmować Petersburg.

Car Wszechrosji, Mikołaj II ku nie bywałemu zdumieniu swego dworu, każe „Oj-rę" grać na dworskich przed stawieniach.

Potem triumfalnie obiegła „Oj-ra" Budapeszt, Wiedeń, Paryż, wszędzie budząc entuzjazm i zachwyty.

A kiedy w Polsce nawet i na wsi całkiem już stała się niemodną—wówczas właśnie chłodny i obcym przybyszom mało życzliwy Londyn adoptował ją bez żadnych zastrzeżeń.

Odtąd „Oj-ra" stała się angielską piosenką, żadnemu bowiem Anglikowi nawet w głowie nie postało, że twórcą tej niezwykłej muzyki — był rodowity warszawianin, Polak, Twardowski.

Niebywały swój rozgłos w kraju i zagranicą Oj-ra zawdzięcza utalentowanemu — i niezwykle pracowitemu —artyście warszawskiemu, Wojcieszce, twórcy typu Antka-Klawisza warszawskiego.

On to podpatrzył tańczące na sali drewnianej w parku praskim ówczesne apaszowskie indywidua warszawskie i zmontował kapitalny kwartet taneczny.

Ten dobrany kwartet po niezwykłem powodzeniu w Warszawie — ruszył w szeroki świat, zdobywając sławę i majątek.

Twórca kwartetu, p. Wojcieszko znany obecnie zagranicą pod pseudonimem „Oyra", wkrótce zasłynął jako niepospolity reżyser w „Casino de Paris" i innych teatrach paryskich, jak również londyńskich.

W Londynie p. Oyra przebył lat 11 jako reżyser jednego z największych tamtejszych teatrów lżejszego typu.

Wojnę utalentowany artysta odbył w armji angielskiej, poczem objechawszy cały stary świat, zawitał do Ameryki, by w New Jorku na Broadway prowadzić samodzielnie wielkie rewje.

Właśnie obecnie p. Oyra bawi w Warszawie i montuje wielką, na wzór amerykański, rewję która ma się ukazać już pod koniec tego miesiąca.

Magazyn elektryczności w atmosferze.

OBLICZENIA SZWEDZKIEGO UCZONEGO.

W piśmie świętem znajdujemy wzmiankę o arce przymierza, która dziś niewątpliwie zainteresuje każdego radjoamatora.

Biblja wspomina o tem, że każdego nie powołanego,który śmiał wtargnąć do miejsca świętych, — spotykała gwałtowna śmierć.

Lecz z opisów świątyni jerozolimskiej należy wnioskować, że arka wraz z kolcami złotemi umieszczonemi na szczycie świątyni stanowiła potężny kondensator, arka bowiem była obita zewnątrz i wewnątrz złotą blachą. Drzewo cedrowe stanowiło izolację. Nic więc dziwnego, że mogła się w arce gromadzić elektryczność atmosferyczna w takich ilościach, by powalić śmiałka, chcącego wedrzeć się do jej wnętrza. Elektryczność więc dawała doskonałe zabezpieczenie świątyni, chroniąc ją w pierwszej linji od świętokradców.

Elektryczność atmosferyczna, która stwarza tyle kłopotów radjotechnice, może kiedyś stanie się sługą ludzkości. Obecnie czynione są próby na Monte-Generoso nad Lage di Laguno, celem zmierzenia i zbadania, z jakiemi ilościami elektryczności mamy do czynienia.

Są one wprost olbrzymie. Iskry bijące z tych rozpiętych na szczycie anten mają 4 — 5 m. długości, co odpowiada napięciu 17 miljonów volt. Z tej masy elektryczności dziś bezużytecznie bijących w ziemię piorunów niewątpliwie uda się w przyszłości stworzyć nowe zakłady przemysłowe i ujarzmić je tak, jak ujarzmiono wodę w zakładach turbinowych.

Ciekawe obliczenie podaje szwedzki uczony dr. Stenquist, który twierdzi, że napięcie błyskawicy ukazującej się w czasie burzy — wynosi 30 miljonów volt; intensywność prądu— 10.000 amperów, siła zaś — 300 miljonów kilowatów.

Elektrownie miejskie za taką energię elektryczną, jaką wyładowuje przerażającym hukiem i trzaskiem piorun podczas burzy letniej — pobrałaby według taryfy szwedzkiej 240 koron szwedzkich t. j. 336 złotych. Energja bowiem, którą piorun rozwija równą jest 800 kilowat-godzinom

Dobrowolne męczeństwo WDOWY.

Niezwykle wstrząsający wypadek całopalenia wdowy po śmierci męża wydarzył się w miejscowości Barh w dystrykcie Patna w Indjach. W obecności wielotysięcznego tłumu weszła zrozpaczona kobieta na stos, na którym spłonąć miały zwłoki męża i kazała podłożyć ogień. Usiłowała interwenjować policja, lecz zebrany tłum zajął groźną postawę i wyparł policjantów. Tymczasem wdowa stała spokojnie na płonącym stosie, aż zemdlona i objęta już płomieniami runęła do wód Gangesu, gdze śmierć zakończyła jej dobrowolne męki. Ludność hinduska ofiarną wdowę uważa za świętą. Olbrzymie pielgrzymki dążą do miejsca męczeństwa nieszczęśliwej kobiety. Policja angielska aresztowała 10 osób, które pomagały wdowie w całopaleniu i skazała je na więzienie od 1 do 10 lat.

UMYSŁ FILOZOFICZNY

Wuj: — Z którą z tych dwu panien pragniesz się ożenić?

Siostrzeniec: — Z mniejszą. Z dwojga złego zawsze wybierać należy mniejsze.

SZLACHETNY ŻEBRAK.

Zapytano kiedyś żebraka, w jaki sposób trafił do tak nędznej dzielnicy, skoro przedtem lata całe żebrał w najładniejszej części miasta.

— To prawda, lecz córka moja wyszła zamąż, oddałem więc dawne swe miejsce zięciowi jako podarek ślubny.

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

23)

— Biedak? — rzekła ostrym głosem Claire. — Dlaczegóż go mamusia tak nazywa?

— Mój Boże! Przecież to jest beznadziejny inwalida, czyż tego nie widzisz? To tragiczna ruina człowieka.

— Co! — wykrzyknęła córka. — Czy mamusia nie ma oczu? Nigdy w życiu nie spotkałam człowieka o tak wspaniałej powierzchowności.

— Co ty wygadujesz, dziecko? Toż to chodząca ruina. Serce boli patrzeć na niego. Może chodzić, podpierając się na dwuch laskach, bo inaczejby się przewrócił, a taki wychudzony, że pozostała tylko skóra i kości. Nasz valet de chambre mówił, że ma uszkodzoną kość pacierzową.

— Tak, wiem o tem. — Policzki Claire spłonęły żywym rumieńcem, a oczy rozbłysły niezwykłym blaskiem. — Czy mamusia wie, od czego? Od granatu ręcznego. Był na wojnie we Flandrji. Pytałam się pana Rennie i on mi opowiedział.

Pani Ambler skinęła ze współczuciem głową.

— Naturalnie to czyni go wspaniałym, jak się wyraziłaś, zwłaszcza, że musiał przejść przez straszliwe cierpienia i obawiam się, że jeszcze cierpi. Każdy to zauważy. Pomimo to wydaje się pełen nadzwyczajnego życia; właściwie nie on cały, tylko jego głowa. Ma w osobie jakiś wielki, posępny, wzruszający zapał. Wygląda to tak, jakby wiedział, że nie może się już wiele spodziewać od życia, ale ma nadzieję, że chociaż trochę stanie się jeszcze jego udziałem. Nie zdawałam sobie sprawy, że tak się nim zainteresowałaś. To doprawdy zdumiewające jak na młodą dziewczynę w twoim wieku, zwłaszcza, że asystuje ci taki, pod każdym względem wyjątkowy, młody człowiek, jak Don Arturo.

— Co ma mój wiek do tego wszystkiego, moja mamusiu? — Artur jest nadzwyczajny, ale widywałam już takich jak on.

— Gdzie i kiedy? Napewno nie widziałaś nikogo, ktoby się mógł z nim porównać! To jest najbardziej czarujący młody człowiek, jakiego wogóle znałam, a musisz się zgodzić, iż znałam więcej ludzi od ciebie, moja kochana! Pan Rennie twierdzi, że to najpiękniejszy mężczyzna w całej Italji. I jego matka też jest śliczna.

— Tak — odparła z namysłem Claire. — Mam wrażenie, że ona trochę... manewruje...

— Żeby cię dla tego zjednać? No, to zupełnie naturalne i wielki komplement dla ciebie. Sądzę,że ta kobieta nie ma w sobie ani za grosz interesowności i jej syn również. Wystarczy raz na niego spojrzeć, żeby się o tem przekonać.

— Nie — przyznała Claire. — To prawda. Niema w nim cienia interesowności i naturalnie uważam go za wspaniałego człowieka. Chciałam tylko powiedzieć, że widziałam więcej mężczyzn podobnych do niego, niż do pana Orbisona. W gruncie rzeczy nigdy jeszcze nie spotkałam takiego człowieka, jak pan Orbison. I w dodatku nie jest on taki zupełnie młodociany, a to jest także fascynujące, kiedy się miało taką masę żółtodziobów mniej więcej w moim wieku.

Pani Ambler westchnęła.

— Och, mój Boże! Co cię naprowadza na przypuszczenie, że ten biedak chce się z nami zapoznać? Nie zauważyłam z jego strony żadnych najlżejszych objawów, któreby wskazywały...

— Przeniósł się od dalszego stołu w nasze bezpośrednie sąsiedztwo? Nieprawdaż?

— Dlatego, że ma bliżej do drzwi i nie potrzebuje kuleć tak daleko o swoich dwuch laskach.

— Mamusiu! — wykrzyknęła z politowaniem dziewczyna. — On sobie nic z tego nie robi! O dwuch laskach chodzi na dosyć dalekie spacery w towarzystwie tej prowincjonalnej damy, swojej siostry. Prawie, że się zdecydowałam poprosić pana Rennie o...

— Niech cię Bóg broni! — przerwała zaniepokojona matka. — Claire, proszę cię, nie rób tego! Nie jesteśmy z panem Rennie w bardzo zażyłych stosunkach i jestem pewna, że zrozumiałby odrazu, na co się zanosi.

— „Na co się zanosi?" — powtórzyła córka z prawie doskonałym w swej szczerości wyrazem zdziwienia i niedowierzania. — Pan Rennie zrozumiałby, „na co się zanosi"? Co mamusia przez to rozumie?

— Moja kochana, wiem, że ilekroć zaczynasz bawić się w hipokryzję, niema na ciebie żadnej rady. Jestem wobec ciebie bezsilna.

— O cóż idzie? — rzekła zdumiewająca Claire. — Nie poproszę pana Rennie. Zdecydowałam się, że nie.

— Dlatego, że wymyśliłaś coś jeszcze gorszego. Ten nieszczęśliwy człowiek i jego siostra pragną tylko spokoju i odosobnienia i wszyscy widzą, jak im tego potrzeba! Uważam, że powinnaś pozostawić go w spokoju.

—— Wielki Boże! — wykrzyknęła Claire i roześmiała się jakby trochę sztucznie. — Co mamusia sobie wyobraża, że ja zamierzam z nim zrobić?

Odpowiedź pani Ambler wypadła aż nadto szczerze.

— Sądzę, że wymyśliłaś jakiś bardziej malowniczy sposób zapoznania się z biednym Orbisonem i dlatego zaniechałaś projektu wciągnięcia w to pana Rennie.

— Cóż za nonsens — zawołała dziewczyna, wstając z krzesła. — Postanowiłam tylko iść dziś do Salone na południowy dancing i pozatem nie mam żadnych innych planów. Artur nie znosi Salone i zrobił mi poprostu scenę, żebym tam nie chodziła, ale tam jest bardzo miło i wesoło. Giuseppe Bastoni będzie na mnie czekał i zabierze mnie ze sobą, jak tylko włożę kapelusz. Baron spotka się z nami na miejscu. Oni obaj tak ślicznie tańczą! Niech się mamusia nie martwi, że zrobię krzywdę temu biednemu panu Orbisonowi!

(C. d. n.)

Rzeczy ciekawe.

WALKA CUKIERKÓW Z PAPIEROSAMI.

Na kongresie cukierników, odbytym w zeszłym tygodniu w Hull, wygłosił znany fabrykant czekolady Lazcuby obszerny referat, wykazując, że winę za kryzys w „słodkim" przemyśle ponoszą wyłącznie kobiety. Dawniej bowiem nie liczyły się one z wiotkością kibici, która nie idzie w parze z łakomstwem, i nie były nałogowemi palaczkami papierosów, odbierających chęć jedzenia cukierków. P. Lazcuby jest zdania, że należy rozwinąć szeroką propagandę i wytłumaczyć paniom, że z dwojga złego wybiera się mniejsze, to jest słodycze, gdyż od nikotyny żółkną zęby oddech staje się przykry, a co najważniejsza, cały organizm przedwcześnie ulega zniszczeniu.

SŁOŃCE A DRAPACZE CHMUR.

Architekci amerykańscy zrobili ostatnio dość ciekawe spostrzeżenie: oto mieszkańcy najwyższych pięter drapaczy chmur w New Yorku korzystają codziennie z jednej dodatkowej godziny słońca. Gdy słońce znika za wzniesieniami, położonemi na zachód od rzeki Hudson, wyraźny cień zarysowuje się na frontach domów, zwróconych ku zachodowi. Cień ten wznosi się z szybkością 15 cm. na sekundę. Na gmachu Wollworth Building, mającym 251 metrów wysokości, cień posuwa się od stóp budynku do wierzchołka w ciągu 28 minut. Po zachodzie słońca oświetla ono jeszcze przez pół godziny okna ostatnich pięter. Tak więc obliczyć można „zysk" słońca na godzinę dziennie.

SYRENI ŚPIEW OSTRYG.

Jeszcze jedna piękna legenda została odarta ze wszelkiej poezji... Uczeni, dokonywujący w Karolinie Północnej doświadczeń z radjotelegrafem podmorskim, przekonali się, że śpiew syreni — w bardzo oryginalnym rytmie utrzymany — istnieje rzeczywiście, ale że „primadonnami" są, niestety, tylko... ostrygi, które chórem nucą godzinemi całemi teskne melodje. A więc, jak to było z Ulissesem?

BILANS

Fabryki Lin i Drutu dawniej A. DEICHSEL Sp. Akc. w Sosnowcu.

w dniu 31-go grudnia 1927 roku.

STAN CZYNNY. Nieruchomości zł. 48 058 26 Grunta zł. 9. 54 600 Maszyny zł. 529 208 39 Sprzężaj i samochody zł. 29 406.32 Ruchomości zł. 4 573 25 Papiery Wartościowe (w kasie fabr. i zdeponow.) zł. 2. 610. 29 Kasa zł. 25 571 50 Banki zł. 46.402 13 Weksle zł. 12 308.82 Dłużnicy zł. 1.109 219.97 Zaliczki zł. 21 272 67 Remanent zł. 671 675 01 Sumy Przechodnie zł. 51 052.92 Razem zł. 2 560 905 53

STAN BIERNY. Kapitał Zakładowy zł. 300 000.00 Kapitał Zapasowy zł. 24 575 50 Kapitał Renowycyjny zł. 20 046 70 Kapitał Amortyzacyjny zł. 60 472.49 Banki zł. 296 779 00 Akcepty zł. 150 749.67 Wierzyciele zł. 1.419 639 58 Sumy Przechodnie zł. 103 169 20 Pozostałość zysku z poprzednich okresów operac. zł. 4 828 61 Zysk za rok operacyjny 1927 zł. 180 624 78 Razem zł. 2 560 905 53

Rachunek Strat i Zysków za rok 1927.

WYDATKI. Koszta Handlowe i Administracyjne zł. 438 997 41 Prowizje zł. 314 332 28 Procenty 123.305 21 Różnice kursu zł. 20.246 25 Podatki zł. 324 895.73 Amortyzacja nieruchom., ruchom., maszyn, sprzężaju i samochodów zł. 60 472.49 Pozostałość zysku z poprzednich okresów operacyjnych zł. 4 828.71 Zysk za operacyjny 1927 zł. 180 624 78 Razem zł. 1.467.702 77

ZYSKI. Zysk brutto ze sprzedaży zł. 1.462 874.16 Pozostałość zysku z poprzednich okresów operacyjnych zł. 4.828 61 Razem zł. 1.467 702.77

Bilans i Rachunek Strat i Zysków zostały zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie w dniu 30-go Maja 1928 r. 3341

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Jest do sprzedania dom o 25 ubikacjach z ogrodem warzywno-owocowym w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki L. 33. Wiadomość na miejscu. 3335-7

Sprzedam plac przy kolei. Będzin Kołłątaja 23 Szolc. 3395-3

Na raty otomany, saloniki, materace, łóżka polowe, leżaki. Sosnowiec Modrzejowska 18. 3399-2

Sklep do sprzedania w bardzo dobrym punkcie Nowopogońska 36. 3413-2

Do sprzedania maszyna do szycia Singera. Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 28, Kałkowska, stróż wskaże 3421-2

Wyjeżdżając sprzedam fortepian tanio. Sosnowiec Sielecka 21 m. 7 3423-2

Maszynę do szycia bębenkową i krytą bębenkową z czterema szufladami i czółenkową używaną Singera za 150 złotych sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20 Torg Sielecki Hazlak. 3470

Kupię pianino lub fortepian mało używany krzyżowy. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego pod „101"

Do sprzedania auto sześcioosobowe siły na 35 koni marki „Mercedes" Czeladź Milowicka 47. Myszkowski. 3460

Leżaki maszynki do lodu do nabycia tanio. Także wypożycza naczynia stołowe na wesela i zabawy. Sklep w Rozwoju ul. Modrzejowska Sosnowiec, P. Kolton. 3456

Budka do sprzedania prawie nowa 4 m. x 4 m. i pies wilczur łańcuchowy Sosnowiec, ul. Racławicka Nr. 24. 3465

Pianino krzyżowe sprzedam, dogodne warunki, oglądać Sosnowiec, Ciasna 12 parter. 3447

Sprzedam plac dwufrontowy 27 p. przy ul. Moniuszki obok Piłsudskiego, Wiadomość Sosnowiec, Chmielna 18. 3440

Powóz na gumach do sprzedania. Sosnowiec, Wiejska 22. 3452

Do sprzedania harmonja stolikowa w dobrym stanie na 48 basów Wojkowice Komorne. Władysław Sitko. 3455

MASZYNĘ bębenkową mało używaną i ręczną czółenkową w dobrym stanie sprzedam zaraz bardzo tanio. Sosnowiec, Sielecka 27-5. 3449

Pianina zł. 1500. — do sprzedania. Katowice, Rynek 8/I, tel. 1013 3438-3

Fortepian krótki machoniowy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Klimontowska 7. 3432

Samochód 4 osobowy na chodzie okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Klimontowska 7. 3431

Krowa wysokomleczna do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Klimontowska 7. 3433

Do sprzedania plac frontowy przy ul. Wawel. Wiadomość Dańdówka Michał Bielski. 3484

Samochód 6-cio osobowy N. A. G. 45 koni po generalnym remoncie w dobrym stanie sprzedam niedrogo lub zamienię na mniejszy 4-ro osobowy także w dobrym stanie. Wiadomość „Informator" Sosnowiec, 3 go Maja 23. 3435

Posady i prace.

Maturzystka poszukuje kondycji na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurj. Zach." pod „Janka". 3424-2

Przyjmę dwuch stolarzy na roboty stolarskie, fornierowane. Będzin Zawale 36 3463

Maturzystka z bardzo dobrym polskim, niemieckim i łac ną poszukuje posady korepetytorki na wyjazd na wieś. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Dąbrowa „Baśka". 3459

Potrzeba dwóch pracowników fryzjerskich męskich Dąbrowa 3 Maja 7 Sauczek. 3458

Potrzebny zdolny stolarz na robotę budowlaną. Sosnowiec Będzińska 40 Makarewicz. 3451

Poszukuje się samodzielnej pończoszarki do wyrobu pończoch na ręcznej maszynie. Oferty do Kurjera pod „Samodzielna". 3453-2

Lokale.

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu solidnemu panu Sosnowiec Kościelna 9 parter front. 3464

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia na dobrych warunkach. Wiadomość Sosnowiec, Kościuszki 4, u p. Sołtyskowej. 3443-3

Do wynajęcia pokój od zaraz dla samotnej osoby. Sosnowiec; Pogoń, Majowa 18 3448

Wynajmę pokój umeblowany inteligentnej solidnej pani. Sosnowiec, Kościelna 9 pierwsze piętro Nr. 5. 3396

Pokoju umeblowanego, możliwie używalność łazienki poszukuje się. Zgłoszenia, Towarzystwo Przemysłowców, Małachowskiego 3. Telefon 4-18. 3440

Nauka i wychowanie.

Kto może wy-kształconą pannę szybko wyuczyć polskiej i niem. handlowej korespondencji, stenografji i maszyny. Chętnie przyjmę bezpłatną praktykę. Zgłoszenia Kurjer Zachodni pod „Inteligencja". 3422

Każdy Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sokołowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Żądajcie prospektów. 3265-14

Kursy kroju sukien, bielizny, haftu ręcznego, maszynowego. Zapisy uczennic codziennie. Sosnowiec Kołłątaja 11 Nowakowska. 3444

Kursy kroju i szycia, zatwierdzone przez Ministerstwo Zaborowskiej. Przyjmuje zapisy na kurs powakacyjny. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 3306

Różne.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 1863

Tartak, Dąbrowie Górniczej, Wałowa 10, telefon, 1-12, poleca trociny na worki i fury, drzewo opałowe wiązane w pacałach, na furv i wagonowo 3148-6

Losy Państwowej pieniężnej Loterii Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hławskiego, Sosnowiec, Główna wygrana zł. 50.000 — Cena całego losu zł. 8. —, połówki 4. — Ciągnienia 21 czerwca 1928. 3202-19

Księgarnia Żmigroda, Będzin poleca podręczniki gospodarskie jak: rolnictwo, ogrodnictwo, leśnictwo, pszczelnictwo, hodowla zwierząt domowych itp. Ceny ściśle katalogowe. 3291-2

Akuszerka Marja Ożarowska przeprowadziła się z Pogoni do Sosnowca, Piłsudskiego 16. Udziela wszelkiej pomocy w chorobach kobiecych. 3358-5

Zakład stolarski wykonywa meble od najskromniejszych do najwykwintniejszych oraz przyjmuje się w większych ilościach stolarsko budowlane roboty Będzin Zawale 36. 3462

Suknie płaszcze kostjumy przyjmuję do roboty od skromnych do najstrojniejszych Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. Tamże formy i Manekiny. 3445

Jastarnia - Hel pełna morze, piące piękny las sosnowy. Pensjonat „Lidjana" utrzymanie wykwintne. 3260

Najtańsze źródło różnych mebli za gotówkę i na wypłat. Sosnowiec Warszawska 22, Borzykowski. 3434

Zgubione dokumenty.

Piotr Starczewski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 3417-3

Józef Gawęda zgubił pozwolenie na broń, wydane przez Starostwo w Będzinie. 3428-3

Zgubiono książkę Kasy chorych wydaną w Sosnowcu na imię Eulalji Ligięzówny. 3461

Dziubdziela Zygmunt zgubił dowód osobisty wydany przez powiat Miechowski. 3457

Nr. Z. 250-28

WEZWANIE.

Sąd Pokoju w Dąbrowie Górniczej na zasadzie art. 94 Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 listopada 1924 r. Dz. Ust. Nr. 100 poz. 926 niniejszem wzywa obecnego posiadacza weksla na sumę 300 złotych z daty 5 lutego 1928 r., a płatnego w dniu 5 marca 1928 roku w Zagórzu wystawionego przez Nusyna Fradrycha na zlecenie J. Fuksbraunera z Będzina z żyrami Icka Fuksbraunera, Moszka Dawida Finklera ze Strzemieszyc ul Kościelna i Dawida Badewitza z Katowic ul. Kozielska, który to weksel ostatnio był w posiadaniu Międzynarodowego Banku Handlowego S. A. w Katowicach, by posiadacz tegoż zgłosił się do tutejszego Sądu w przeciągu 60 (sześćdziesięciu) dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania i okazał posiadany weksel. Jeżeli w oznaczonym czasookresie posiadacz powyższego weksla nie zgłosi się do tutejszego Sądu i nie okaże takowego, Sąd Pokoju wyda orzeczenie, uznając weksel ten za umorzony. 3471

Sędzia pokoju (—) St. Gąszczołowski.

Sekretarz Sądu (—), M. Furgał.

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kresice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".